# GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 34 (1334) • 24 sierpnia 2017 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651

Ponad 80 scenek przejechało w korowodzie. Jedne bardziej inne mniej tradycyjne, wszystkie starannie przygotowane i dumnie prezentowane mimo deszczu. Fot. M. Niemiec

**Ta sprawa dotyczy wszystkich, bo starzeje się społeczeństwo i musimy rozwiązywać problemy, które się z tym wiążą.** Więcej na str. 4

**Z Młynówką jest tak, że raz ona płynie, a raz nie. Do Nierodzimia dopływają ryby, które zdychają, a w porze letniej zaczynają śmierdzieć.** Więcej na str. 6

**Przyrządzanie tego mięsa to stara receptura, która ma już 600 lat, odkąd przywędrowali w te tereny wołoscy pasterze.** Więcej na str. 9

**Dopiero, gdy wyjechałam na studia na Górny Śląsk, doceniłam klimat Ustronia. Bardzo lubię Katowice, ale każdy powrót tutaj jest powrotem do domu.** Więcej na str. 16

# WSPÓLNOTA CHLEBA

**Korowód ruszył punktualnie z ul. Kuźniczej. Padał drobny deszcz, co przyjęto z ulgą, bo od poprzedniego dnia lało bez przerwy. Było też znacznie lepiej niż w zeszłym roku, kiedy to dokładnie o godz. 14 nad miastem przeszła prawdziwa ulewa.**

Atrakcyjność Ustrońskich Dożynek w znacznym stopniu zależy od pogody, ale nie ich duch. Ten jest w narodzie ustrońskim silny i byle deszcz go nie złamie. Dumnie przejechali rolnicy ulicami, pięknie ich oklaskiwali widzowie stela i nie stela, a potem wspólnie uczestniczyli w misterium święta plonów. Główna uroczystość, czyli obrzęd dożynkowy, odbyła się w amfiteatrze, na widowni którego może zasiąść 2500 osób. I podczas dożynek tyle zazwyczaj zasiada. W 2003 roku amfiteatr przeszedł modernizację, a przede wszystkim zyskał zadaszenie, które jest nie do przecenienia przy kapryśnej dożynkowej pogodzie. Na przystrojonej odświętnie scenie na gości czekał nasz zespół reprezentacyjny Estra-

*(cd. na str. 8)*

# KOROWÓD DOŻYNKOWY 2017

1. **Żeńcy**, Noemi i Nikodem Nowak
2. **Snop,** Justyna Speda, Hania Jaworska i Ignacy Jaworski
3. **Mażoretki**, Grupa działająca przy MDK „Prażakówka”
4. **KWK Pniówek** pod batutą Józefa Klimurczyka
5. **Banderia**, Bożena Nowaczyńska, Agata Golec, Wiktoria i Weronika Badura, Lucyna i Elżbieta Sobótka, Żaneta Holeksa, Patrycja Laszczak, Wiktoria Tajner
6. **Gazdowie Dożynek, powozi Andrzej Balcar**, Anna i Piotr Nowak prowadzą gospodarstwo o powierzchni 10 ha gruntów rolnych. Specjalizują się w hodowli bydła mlecznego i opasów, stanica dla koni
7. **Kobiety z chlebem. Wieniec dożynkowy,** EL „Czantoria”
8. **Maskotki Miasta Ustroń „Ustroniaczki”**
9. **Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”**
10. **Estrada Ludowa „Czantoria”**
11. **Chór Ewangelicki**
12. **Chór Ave**
13. **Ekspozycja sokolnicza ptaków drapieżnych**, przygotowana przez Michała Pszczółkę
14. **Wiosna**, Tomasz Pezda
15. **Kompozycja kwiatowa**, Jan i Renata Muszer
16. **Pług dwuskibowy**, Zdzisław Kozieł
17. **Pług trzyskibowy obrotowy**, Dominik Frączek
18. **Agregat uprawowy**, Jerzy Husar
19. **Brona Wirowa**, Marek Paszek
20. **Rozsiewacz nawozów**, Wiesław Bączek
21. **Siewcy**, Jakub Klajmon i Robert Cichy
22. **Siewnik**, Stanisław Kozieł
23. **Opryskiwacz ciągnikowy**, Ludwik Pniok
24. **Najstarszy sprzęt rolniczy**, Stanisław Brzezina
25. **Samochód strażacki**, OSP Ustroń Lipowiec
26. **Przyczepa asenizacyjna**, Janusz Gajdzica
27. **Ładowacz obornika Trol**, Kornel Łomozik
28. **Rozstrząsacz obornika**, Karol Tomiczek
29. **Kuźnia**, Marcin Kubica
30. **Sadzarka do ziemniaków własnej produkcji**, Jan Krzysica
31. **Sadzarka do ziemniaków**, Jan Stec
32. **Wielorak**, Robert Rymorz
33. **Rzemieślnicy + 500**, Spółka spod Żoru Władysława Cieślara
34. **Kominiarze**, Scenka przygotowana przez Józefa Waszka
35. **Listonoszka**, Oliwia Stec
36. **Samochód strażacki**, OSP Ustroń Centrum
37. **Łunochód z ręczną sieczkarką do sieczki**, Adrian Szczotka
38. **Łunochód + kosiarka konna**, Bronisław Balcar
39. **Łunochód z beczką na gnojówkę**, Jan Wapiennik
40. **John Deere kosiarka ogrodowa**, Bogdan Chodubski
41. **Kosiarka listwowa OSA**, Jan Pawlitko
42. **Kosiarka rotacyjna**, Tadeusz Badura
43. **Kosiarka dyskowa czołowa + rotacyjna**, Bogusław Bączek
44. **Przetrząsacz karuzelowy**, Klemens Handzel
45. **Przetrząsaczo-zgrabiarka pająk**, Grzegorz Lipowczan
46. **Kopka siana**, Ewa i Stanisław Wantulok
47. **Przyczepa do sianokiszonki**, Janusz Gajdzica, Zespół do sianokiszonki spółka rodzinna
48. **Zgrabiarka karuzelowa**, Leszek Glajc
49. **Ciągnik z belownicą**, Jerzy i Michał Janik
50. **Ładowarka teleskopowa z owijarką**, Jerzy i Michał Janik
51. **Ciągnik Zetor K25**, Czesław Miech
52. **Pszczelarze**, Koło Pszczelarzy Ustroń
53. **Mali żeńcy zbieranie kłosów**, Andrzej Zjawiony, Nadia Kozok, Oliwia Kozioł, Izabela i Amelia Olma, Jakub Kozok, Wiktoria i Natalia Czekan, Laura Lewandowska
54. **Burdak**, Adam Cieślar
55. **Kombajn zbożowy nowej generacji**, Roman Sztwiertnia
56. **Żarna mielenie zboża**, Andrzej Łukosz
57. **Ferma Królików Rasowych „Belg Olbrzym”**, Jan Małyjurek
58. **Beczka Piwa**, Daria Witoszek
59. **Gołębie**, Polski Związek Hodowców Gołębi Oddział Ustroń
60. **Drobny inwentarz**, Józef Cieślar
61. **Krowa**, Karol Krysta
62. **Mleczarnia produkcja sera i masła**, OSM Skoczów Andrzej Gojniczek
63. **Prasa do prasowania niskiego zgniotu**, Marek Moskwik
64. **Prasa do prasowania słomy i siana**, Jan Cichy
65. **Fura słomy**, Roman Macura
66. **Stodoła**, Marcin Drózd
67. **Piekarnia**, Małgorzata Kunc
68. **Pług do podorywki**, Karol Sztwiertnia
69. **Gruber do podorywki**, Władysław Madzia
70. **Paszowóz**, Jerzy Szwarc
71. **Motopompa „Sznekówka” produkcji szwajcarskiej**, Czesław Sajan i Józef Sajan
72. **Samochód strażacki**, OSP Ustroń Nierodzim
73. **Sieczkarnia jednorzędowa do kukurydzy**, Marek Łukasiak
74. **Sieczkarnia do kukurydzy Class**, Bogdan Sztwiertnia
75. **Kopaczka do ziemniaków**, Sławomir Puczek
76. **Trakacz**, Florian Lis
77. **Gazda na targ**, Karol Kowala
78. **Objazdowa Bacówka**, baca Franciszek Żyła oraz gospodarz Benedykt Kubok, powozi Tomasz Chodura
79. **Kozy i koźlęta**, z hodowli Jana Śliwki seniora
80. **Krążanie kapusty**, Karol Czyż
81. **Mechaniczna wyciągarka do drzewa**, Bronisław Stekla
82. **Łuparka do drzewa**, Marcin Chruszcz
83. **Rembak do gałęzi**, Daniel Szafarz
84. **Transport drzewa z lasu**, Jerzy Szwarc
85. **Samochód strażacki**, OSP Ustroń Polana
86. **Myśliwi**, Koło Łowieckie „Jelenica” w Ustroniu, Prezes Henryk Chowaniok
87. **Mikołaje**, Zespół z osiedla Leśnik, powozi Henryk Greń
88. **Mała zamiatarka**, Roman Greń
89. **Zamiatarka-mechaniczne sprzątanie**, Piotr Greń

**Z powodu deszczu nie wszystkie wymienione osoby i sprzęty pojawiły się w korowodzie.**

## to i owo z okolicy

Około setki rowerów oznakowano w Skoczowie. Akcję prowadziła tutejsza Straż Miejska we współpracy z Policją. Ten zabieg ma ułatwić identyfikację jednośladu.

* * *

Grupka podopiecznych Domu Dziecka z Cieszyna spędziła 10 dni nad morzem w Gdyni. W tym samym czasie nad Olzą przebywały dzieci z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Gdyni.

* * *

Adam Soból – ceniony muzyk ludowy z Koniakowa, otrzymał nagrodę specjalną za zasługi dla polskiej kultury ludowej. Odebrał ją w Muzeum Beskidzkim w Wiśle od Doroty Ząbkowskiej z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

* * *

Niewykluczone, że w przyszłym roku mieszkańcy gminy Istebna będą ponosić większe koszty związane z odbiorem śmieci. Teraz opłaty wynoszą 9 zł za odpady segregowane i 16 zł za niesegregowane. Rzecz w tym, że od lipca gmina płaci o 10 tys. zł miesięcznie więcej firmie wywożącej odpady.

* * *

Zakończono budowę parkingu przy ulicy Pawłowickiej w Strumieniu. W ubiegłym roku powstało tam 16 miejsc dla pojazdów, a teraz doszło 26 kolejnych. Plac jest oświetlony.

* * *

Ponad 80 ton wyrobów zawierających azbest usuniętych zostanie jeszcze w tym roku z terenu gminy Chybie. Pozwoli na to dofinansowanie otrzymane z WFOŚiGW.

* * *

Tereny przyrodnicze „Łąki na Kopcach” w Boguszowicach i „Łęg nad Puńcówką” uznane zostały za użytki ekologiczne i znajdują się pod ochroną. „Bluszcze na górze Zamkowej” stanowią zespół przyrodniczo-krajobrazowy.

* * *

Zespół Regionalny „Strumień” brał udział w IX Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych w Poraju i może pochwalić się zdobyciem drugiego miejsca.

* * *

Na Górze Zamkowej w Cieszynie turyści mogą oglądać średniowieczny bruk. Archeolodzy odsłonili kamienną nawierzchnię po usunięciu blisko metrowej warstwy ziemi. Po bruku jeździły ongiś książęce kolasy i chodzili mieszkańcy piastowskiego zamku. **(nik)**

# KRONIKA MIEJSKA

## NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

**Magdalena Schirmeisen** z Ustronia i **Mateusz Pilch** z Ustronia
**Agnieszka Tomala** z Ustronia i **Mirosław Martynek** z Ustronia

* * *

## STUDENCKI FESTIWAL FOLKLORYSTYCZNY

26 sierpnia odbędzie się XXX Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny. Impreza rozpocznie się o 14.30 na ustrońskim rynku, gdzie prezentowane będą zespoły biorące w niej udział, po czym o godz. 16.00 w amfiteatrze odbędzie się koncert plenerowy.

* * *

**CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:**

| | | |
|---|---|---|
| **Henryk Tomaszek** | **lat 76** | ul. Stalmacha |
| **Miłosław Krężelok** | **lat 47** | ul. Olchowa |

34/2017/3/N

**Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy wspierali nas i uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu**

**śp. Miłosława Krężeloka**

**za wyrazy współczucia, modlitwy i wieńce dziękuje żona i córki**

34/2017/2/N

**Pragniemy serdecznie podziękować lekarzom i całemu personelowi Polsko-Amerykańskich Klinik Serca w Ustroniu za troskliwą opiekę w czasie trwania choroby, a zwłaszcza w ostatnim jej okresie nad naszym Mężem i Ojcem**

**Henrykiem Tomaszkiem**

**Rodzina**

34/2017/1/N

**Z całego serca dziękujemy dr. Henrykowi Wieji za wieloletnią opiekę medyczną i wsparcie duchowe podczas choroby naszego Męża i Ojca**

**Henryka Tomaszka**

**Rodzina**

34/2017/1/R


**ZAKŁAD POGRZEBOWY**
**Leszek Kubień**
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
*współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce*
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
**tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339**


## WAŻNE TELEFONY

**Numer alarmowy 112**

| | |
|---|---|
| **Policja Ustroń** | |
| | **33 856-38-10** |
| | **33 854-34-13** |
| **Straż Pożarna Polana** | |
| | **33 854-59-98** |
| **Wodociągi** | **33 854-34-96** |
| | **33 854-22-44** |
| **Przedsiębiorstwo** | |
| **Komunalne** | **33 854-35-00** |
| **Straż Miejska** | **33 854-34-83** |
| | **604-558-321** |
| **Pogotowie Energetyczne** | |
| | **991** |
| | **33 857-26-00** |
| **Kominiarz** | **33 854-37-59** |
| | **602-777-897** |
| **Urząd Miasta** | **33 857-93-00** |

## STRAŻ MIEJSKA

**14 VIII 2017 r.**
Dwóch kierowców ukarano mandatami w wysokości 100 zł za niestosowanie się do zakazu zatrzymywania się na ul. Traugutta.
**15 VIII 2017 r.**
Kierowano ruchem przy ul. Równica, gdzie w godzinach popołudniowych doszło do zablokowania drogi.
**16 VIII 2017 r.**
Straż miejska w dalszym ciągu prowadzi wzmożone kontrole parków miejskich, placów zabaw i boisk przyszkolnych.
**18 VIII 2017 r.**
Interwencja przy ul. Grażyńskiego w sprawie zakłócania porządku publicznego przez dwóch nietrzeźwych mężczyzn.
**18 VIII 2017 r.**
Interwencja przy ul. Słonecznej w sprawie bezpańskiego psa. Zwierzę zostało schwytane i przekazane do schroniska dla zwierząt w Cieszynie.
**19 VIII 2017 r.**
Zabezpieczenie porządkowe Romantycznego Biegu Parami.
**20 VIII 2017 r.**
Zabezpieczenie porządkowe korowodu oraz obrzędu dożynkowego. **(ed)**

## ZAPISY DO OGNISKA MUZYCZNEGO

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu informuje, że zapisy do Ogniska Muzycznego na rok szkolny 2017/2018 odbywają się w miesiącu sierpniu oraz we wrześniu w sali nr 18 Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka" przy ul. Daszyńskiego 28. Oferujemy naukę gry na następujących instrumentach: fortepianie, skrzypcach, keyboardzie, flecie poprzecznym, saksofonie, gitarze klasycznej, klarnecie, akordeonie oraz trąbce (nowość) – dla dzieci, młodzieży i dorosłych w każdym wieku, a także zajęcia w formie indywidualnej oraz grupowej w przedszkolu muzycznym dla dzieci w wieku 3-6 lat. Dalej kontynuujemy zajęcia w klasie wokalu.

Miesięczna opłata za lekcje wynosi: 140 zł (4 x 45 min.), 160 zł (8 x 30 min. lub 4 x 60 min.), 100 zł (4 x 30 min.), przedszkole muzyczne – 70 zł (4 x 45 min.).

TKA zapewnia wysoko wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, najniższe ceny spośród placówek o podobnym charakterze, komfortowe warunki, a także możliwość wypożyczenia instrumentu. Szczegółowych informacji dotyczących zapisów udziela kierownik Ogniska Muzycznego (telefon komórkowy: 501 057 750).

**Zarząd TKA**

* * *

## SPEKTAKL ODWOŁANY

Plenerowy spektakl „Ondraszek Pan Łysej Góry", miał odbyć się 26 sierpnia 2017 r. na Poniwcu (Mała Czantoria – Kolej Linowa Poniwiec), niestety nie odbędzie się.

34/2017/2/R

Oglądano występy i wyroby rękodzieła. Fot. M. Niemiec

# JESIEŃ POGODNA I TWÓRCZA

**W czwartek przed południem na rynku zrobiło się gwarno i kolorowo. Nie brakuje w naszym mieście wakacyjnych imprez, można wręcz powiedzieć, że na rynku wciąż się coś dzieje. Po chwili można było jednak się zorientować, że uczestnicy spotkania mają swoje lata, w niczym to jednak nie przeszkadzało, a zwłaszcza w dobrej zabawie i występach artystycznych.**

Uczestników VIII Międzynarodowego Dnia Osób Starszych przywitała Katarzyna Raszka-Sodzawiczny ze Starostwa Powiatowego w Cieszynie:

– Szczególnie ciepło witam głównych bohaterów – seniorów, podopiecznych domów opieki społecznej z naszego powiatu. Są też z nami dzisiaj mieszkańcy domów spoza regionu, a skoro mówimy o dniu międzynarodowym, to nie mogło zabraknąć gości z Czech. Z seniorami są dzisiaj osoby, które chcą okazać swój szacunek i wsparcie. Witam starostę cieszyńskiego Janusza Króla oraz przewodniczącego Rady Powiatu Witolda Kuboszka. Po raz kolejny gościmy w Ustroniu, jednej z najpiękniejszych miejscowości Polski Południowej, a zatem witam gospodarzy – burmistrza Ireneusza Szarca oraz wiceprzewodniczącą Rady Miasta Ustronia Annę Rottermund. Cieszymy się, że są z nami radni powiatowi i miejscy, ale chciałabym jeszcze szczególnie wyróżnić dwie panie, które w znaczący sposób przyczyniły się do kultywowania święta seniorów i przygotowania jego obchodów. Jest z nami Ilona Niedoba, kierownik Miejskiego Domu Spokojnej Starości w Ustroniu oraz Kazimiera Kawulok, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Cieszynie.

Oficjalnego otwarcia dokonał starosta razem z burmistrzem.

– To ważne, że spotykamy się tutaj w tak licznym gronie – mówił J. Król. – Tematyka związana z osobami starszymi, seniorami coraz częściej przewija się w dyskusji społecznej, ale i prywatnych rozmowach. Ta sprawa dotyczy nas wszystkich, bo starzeje się całe nasze społeczeństwo i musimy na bieżąco rozwiązywać problemy, które się z tym wiążą. To zadanie dla samorządów i dla rządzących, ale dzisiaj nie będziemy się skupiać na szukaniu rozwiązań, a jedynie na tym, aby miło spędzać czas, poznawać się nawzajem i oglądać swoje osiągnięcia. Mimo niepewnej aury, czuje się tu, na ustrońskim rynku, pogodę ducha, bo wam, seniorom jej nie brakuje. To dobrze, że jesteście z nami, że możemy cieszyć się waszą obecnością, korzystać z waszych doświadczeń i poznać wasze talenty. Życzę, by ten czas, który zwany jest jesienią życia, przypominał złotą polską jesień.

– Chciałbym wyrazić wielką radość, że możemy się spotkać z seniorami na naszym ustrońskim rynku – zwrócił się do zebranych I. Szarzec. – To przyjemność obcować z osobami, które chcą wspólnie spędzać czas, dzielić się swoją radością, zaprezentować własną twórczość. Bardzo nam miło, że kolejny raz ustroński rynek będzie świadkiem dobrej zabawy, a wy pokażecie, że jesień życia to czas, kiedy można podejmować nowe wyzwania, aktywności, poznawać nowych ludzi.

Program był bogaty, a rozpoczął go występ Estrady Ludowej „Czantoria” pod dyrekcją Danuty Zoń-Ciuk. Gorące oklaski nie pozwoliły zespołowi zejść ze sceny bez bisu. Później swoje programy artystyczne prezentowali podopieczni domów pomocy społecznej. Przez cały czas trwania imprezy można było kupić dzieła rąk seniorów, wykonywane często na zajęciach terapeutycznych. Ceramika, tkaniny, maskotki, naczynia, obrazy i wiele innych wyrobów zachwycało pomysłowością i jakością wykonania. Najładniejszą pracę malarską, wyłonioną w konkursie, nagrodzono radioodtwarzaczami, które ufundował starosta cieszyński i burmistrz Ustronia. Organizatorami ósmej edycji Międzynarodowego Dnia Osób Starszych było Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Cieszynie, Miejski Dom Spokojnej Starości i Urząd Miasta w Ustroniu. **(mn)**

Dla seniorów wystąpiła „Czantoria”. Fot. M. Niemiec

Wielogodzinne i wielopokoleniowe pieczenie kołoczy. Fot. KGW

# NIE MA JAK KOŁOCZE

W tym roku wypiekiem i sprzedażą kołoczy dożynkowych zajęło się Koło Gospodyń Wiejskich w Lipowcu. Tradycją jest, że ustrońskie koła gospodyń wykonują tę pracę co drugi rok. Trudno się dziwić, że tak ją sobie dawkują, bo ile się trzeba narobić, żeby wyrobić, a potem pilnować, żeby urosło, a w międzyczasie wymieszać dziesiątki kilogramów nadzienia serowego, makowego, owocowego, to wiedzą tylko zaangażowane w to panie.

Lipowskie pieczenie odbyło się jak zwykle w tradycyjnych piecach w jednej z piekarni w Brennej, a zużyto do niego ponad 70 kg mąki. Prawie 20 pań kołocze robiło, a prawie 10 sprzedawało i to tak skutecznie, że wszystko poszło, mimo niesprzyjającej pogody. Nie można zapominać o wkładzie panów, do których należał transport produktów i ciast. **(mn)**

Po powrocie do Ustronia na dzieciaki czekały prezenty.

# BEZTROSKI CZAS KOLONII

**Po męczącym roku szkolnym i trudach życia codziennego, nie ukrywajmy, w wielu przypadkach cięższych niż u rówieśników, przyszedł czas na wakacyjny wyjazd. 31 lipca trzydzieścioro dzieci i trzech opiekunów wyjechało na kolonię do Piwnicznej Zdrój, zorganizowaną przez Fundację św. Antoniego.**

Podopieczni Fundacji wyjeżdżają co roku dzięki pomocy sponsorów i darczyńców, tegoroczny wyjazd dofinansował również Urząd Miasta. Za niewielką dopłatą dzieci miały zapewnione noclegi, wyżywienie i rozrywki przez 12 dni. Co więcej, po przyjeździe koloniści otrzymali wyprawki szkolne oraz sprzęt sportowy, ufundowane przez Urszulę Skwarę i Henryka Kanię.

– Brakuje słów, żeby podziękować za ciągle okazywaną dobroć – mówi prezes Fundacji św. Antoniego Tadeusz Browiński. – Od początku naszej działalności szczególnie zależało nam na dzieciach. Różne są koleje losu naszych dorosłych podopiecznych, ale winy za to nie ponoszą ich dzieci. Stąd też nasza troska, by miały materiały do szkoły, paczki na Boże Narodzenie i kolonie w czasie wakacji. To dla nich bardzo ważne dwa tygodnie odpoczynku od czasem trudnej sytuacji w domu, czas beztroski, czas z naturą, zabawa i poznawanie nowych rzeczy.

Krystyna Foltyn, Grażyna Pilch i Anna Depta, które sprawowały opiekę nad dziećmi, postarały się, żeby pobyt w Piwnicznej był ciekawy i na długo zapadł w pamięć podopiecznym. Udało się, co niezbicie udowadnia kronika kolonijna prowadzona przez panie przy aktywnym udziale dzieci. Znajdziemy w niej rysunki, wspomnienia, opisy wycieczek, wyniki licznych konkursów i zawodów, a nawet talent show. Trudno się dziwić, że powstały tak ciekawe prace plastyczne i teksty, są one odzwierciedleniem mnogości i różnorodności wrażeń i emocji, które przeżywały dzieci. Wspominać będą na pewno spacery po Piwnicznej, wzdłuż rzeki Poprad, rynek, studnię Kazimierza Wielkiego, Krynicę Zdrój z muzeum Nikifora, wędrówki po lasach i parkach krajobrazowych, zwiedzanie muzeów, galerii, spotkanie z ratownikami GOPR, policjantami oraz misjonarzami pracującymi w Afryce, Nowy i Stary Sącz, skansen, Muszynę z ogrodami biblijnymi, sensorycznymi i magicznymi, ruinami zamku, warownią, Szczawnicę Zdrój, Krościenko, parki rozrywki itd., itd… **(mn)**

# Zdaniem Burmistrza

## O Ustrońskich Dożynkach mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

Ustrońskie Dożynki to temat bliski wszystkim ustroniakom, bez względu na wiek i pracę, a także szerokiej rzeszy turystów. To nie kolejna wakacyjna impreza, ale wielkie wydarzenie i wielkie święto. Warto przypomnieć, że początki naszych dożynek sięgają okresu międzywojennego. Twórcy powojennych dożynek opracowali program i scenariusze tego wydarzenia, biorąc pod uwagę tradycyjną formę święta plonów obchodzonego w Ustroniu i na Śląsku Cieszyńskim ze współczesną sytuacją miasta. Tak powstał wyjątkowy i bardzo atrakcyjny spektakl, oddający klimat święta plonów. Od tamtej pory dożynki składają się z trzech części. Najpierw jest korowód, w którym można zobaczyć około 100 scenek, przygotowanych przez przedstawicieli różnych zawodów związanych z rolnictwem, obrazujących prawdziwe życie na gospodarstwie. Korowód przechodzi przez całe miasto, a rozpoczyna się przy Kuźni, która była zalążkiem świadomości miejskiej w Ustroniu.

W amfiteatrze odbywa się druga część uroczystości – obrzęd dożynkowy. Główną rolę odgrywają tutaj gazdowie dożynek, odbierający wieniec dożynkowy i chleb z tegorocznych zbiorów. Chcę podkreślić, że w Ustroniu rolę tę powierzamy prawdziwym gospodarzom i rolnikom.

Trzecia część dożynek to zabawa. Odkąd jako miasto wspólnie obchodzimy święto plonów, wspólnie się również bawimy. Jest okazja, by posłuchać muzyki, potańczyć i skosztować tradycyjnych wyrobów.

Myślę, że największą siłą Ustrońskich Dożynek jest to, że są organizowane przez mieszkańców, gospodarzy, którzy czują tradycję i mają do niej wielki szacunek. Cieszę się, że następuje przejmowanie obowiązków przez młodsze pokolenie, co widać zarówno w scenkach, jak i obrzędach. Tak samo jak ich ojcowie i dziadkowie robią to za darmo, społecznie i z potrzeby serca. Całość działań koordynuje grupa osób, która w 2002 roku zawiązała Stowarzyszenie Ustrońskie Dożynki i od tej pory formalnie zajmuje się pielęgnowaniem tradycji i pilnowaniem, by opracowany po wojnie scenariusz został zachowany.

Na koniec chciałbym podziękować mieszkańcom za udział w dożynkach, a szczególnie osobom, które w jakikolwiek sposób uczestniczyły w przygotowaniach, czy to dekorując ciągniki i tworząc scenki korowodu, czy przygotowując obrzęd, zabawę dożynkową lub całe zaplecze uroczystości. Dziękuję członkom Stowarzyszenia Ustrońskie Dożynki oraz rolnikom za to, że wspaniale potrafią się zorganizować i dzięki nim mamy w naszym mieście tak wyjątkową imprezę, jaką są Ustrońskie Dożynki. Spisała: **(mn)**

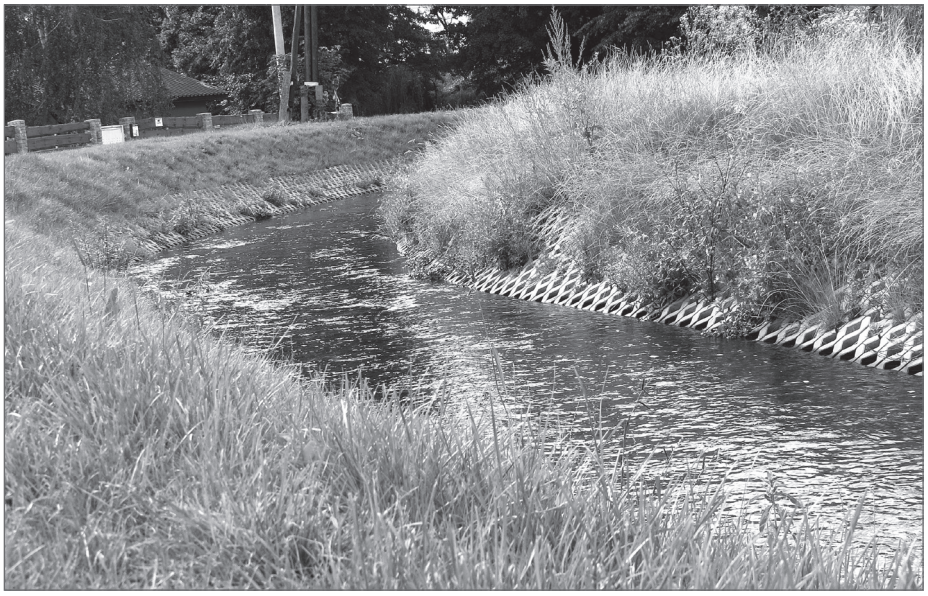

Młynówka płynąca przy ul. Polnej została odnowiona, a brzegi wykoszone. Fot. A. Jarczyk

# BRAK WODY W CIEKU (2)

**„Jak to możliwe, że tej wody nie ma?" – zastanawiają się mieszkańcy Nierodzimia. Poprzedni przewodniczący Spółki Wodnej zaznacza: „Wszyscy doskonale wiedzą, jakie problemy stoją na przeszkodzie uzyskania stałego przepływu wody, ponieważ udzielałem wyczerpujących odpowiedzi". Jakie stanowiska w sprawie Młynówki zajmują władze miasta oraz organ zarządzający tym kanałem? O tym w dzisiejszym artykule.**

Wśród mieszkańców Nierodzimia, gdzie problem z Młynówką jest większy niż w innych rejonach miasta, jest Adam Mrowiec, który od 50 lat mieszka właśnie w tej ustrońskiej dzielnicy. Należy on do rodziny, która niegdyś miała swoje tartaki, cegielnie i młyny. Jego zdaniem, problemu związanego z przepływem wody by nie było, gdyby nie zła gospodarka i nieodpowiednie zarządzanie kanałem.

– Od 200 lat ta woda płynie, choć to ciek wodny budowany przez człowieka. Dziwię się, że nie ma nikogo, kto by się postarał o dotację na ten kanał – mówi Mrowiec. – Z Młynówką jest tak, że raz ona płynie, a raz nie. Dopływają tu ryby, które zdychają, a w porze letniej, jaką teraz mamy, to zaczyna śmierdzieć. Mieszkam tu od 50 lat, pamiętam, jak Młynówka szła tu pełnym korytem. Mój dziadek i pradziadek mieli tu swoje firmy, młyny, elektrownię, która zasilała tartak, gospodarstwo, okoliczne ośrodki przemysłowe i instytucje publiczne. Byli jednymi z najbogatszych ludzi na tym terenie. Na czym ten majątek zbijali? Na tym, że wody nie było? Przecież lato wcześniej było takie samo jak teraz, a Młynówka płynęła.

Pradziadek Adama Mrowca w 1885 roku nabył w Hermanicach posiadłość z młynem. W pobliżu domu pana Mrowca był kiedyś tartak, trochę dalej, obok dzisiejszego Grevingu, także był zbudowany tartak i stolarnia, na terenie Mokate zaś funkcjonowała cegielnia. Oprócz tego były młyny oraz tartak na terenie dzisiejszego Sajana.

– Prądu w tamtych latach nie było, a coś musiało napędzać te turbiny i mechanizmy. Jak to wszystko mogło działać? A nie było więcej wody niż teraz. Kiedyś, przy skrzyżowaniu z ul. Wiejską przed remontem mostku, była postawiona tablica z napisem: „Punkt poboru wody dla celów przeciwpożarowych". Nie widzę natomiast w okolicy Hermesu żadnego hydrantu przecipożarowego – zaznacza Mrowiec. – Kiedyś mieszkał tu pan Zieliński. Miał on na swoim rowerze łopatę, kilof, piłę, przychodził do mojego dziadka i pytał go, czy nie ma jakiś desek, bo potrzebuje na brzegi Młynówki. Czyścił ten kanał non stop. Teraz nikt nie poczuwa się do tego, aby zrobić jakiś porządek. My, jako mieszkańcy, nie mamy obowiązku, aby ją czyścić. Mnie osobiście chodzi tylko o to, aby był przepływ wody i żeby te ryby tu nie zdychały.

Jak podkreśla Adam Mrowiec, jest kanał, który biegnie do Młynówki pod drogą. Został on zatkany.

– Kiedy Młynówka przebrała, w dodatku nieczyszczona, woda wylała i zalała tutejsze tereny, a w Hermesie podtopiła pojemniki z ropą. Mieliśmy tu Zatokę Meksykańską – opowiada Mrowiec. – Rozmawialiśmy z nowym przewodniczącym Spółki Wodnej, panem Suchym, który powiedział, że woda będzie płynąć. Problem polega na tym, że jej nie ma. Czekamy na konkretne rozwiązania. Może na spotkaniu, które ma się odbyć u burmistrza, dowiemy się szczegółowych informacji i usłyszymy pomysły na to, jak ten problem rozwiązać.

Poprzedni przewodniczący zarządu Spółki Wodnej, Jan Sztefek, odniósł się do sprawy Młynówki oraz wypowiedzi, jakich udzielili nam mieszkańcy Nierodzimia.

– Pan Adam Jurasz i lokalni politycy z Nierodzimia żądają od Spółki Wodnej Młynówki Ustrońskiej, działającej na podstawie Prawa wodnego, rzeczy niemożliwych. Spółka nie produkuje wody i może pobierać z rzeki Wisły, na podstawie pozwolenia wodnoprawnego, tylko określoną i kontrolowaną ilość. Pomysł uruchomienia w Nierodzimiu elektrowni wodnej jest co najmniej dziwny. Ok. 30 firm i osób prywatnych przymierzało się do budowy małych elektrowni wodnych i to tylko w górnym odcinku Młynówki. Wszystkie z tego pomysłu zrezygnowały. Problem braku wody w Młynówce nie jest nowy. Niedawno opisała go w Gazecie Ustrońskiej p. Alicja Michałek. Nieprzypadkowo była Kuźnia pobierała wodę z rzeki Wisły, a nie z przepływającej przez jej teren Młynówki – mówi Sztefek. – Pan Adam Jurasz i lokalni politycy doskonale wiedzą, jakie problemy stoją na przeszkodzie uzyskania stałego przepływu wody, gdyż każdej prominentnej i zainteresowanej osobie z Nierodzimia udzielałem osobiście wyczerpujących odpowiedzi czy to ustnie, czy też pisemnie. Zarzut nie uczestniczenia w zebraniach w Nierodzimiu jest nietrafiony. Zarząd spółki nie ma obowiązku uczestniczenia w spotkaniach politycznych. Dosyć się nasłuchałem ordynarnych telefonów i wypowiedzi roszczeniowych. Pan Adam Jurasz dobrze wie, kto dewastuje śluzy na całym odcinku Młynówki. Dalej obawiam się, że dojdzie w końcu do zalania Ustronia i do nieszczęścia. W Nierodzimiu jest tylko dwóch udziałowców, co stanowi znikomy procent w budżecie spółki. Mają oni pozwolenie, ale tylko na zrzut wody do Młynówki. Trzeba też dodać, że Młynówka w Nierodzimiu jest w większości kanałem prywatnym i tu widziałbym rozwiązanie problemu. Należałoby powołać prywatną Spółkę Wodną, która by wybudowała nowe ujęcie na rzece Wiśle, uszczelniła i poszerzyła dotychczasowe koryto Młynówki, a też zaspokoiła marzenia nie tylko mieszkańców Nierodzimia, ale też Harbutowic. Byłoby to poważne podejście do rozwiązania problemu, a być może do uruchomienia kilku elektrowni jak to hań downiej było. Byłby to też powrót do tradycji, do sytuacji sprzed 6 wieków, gdy właściciele Nierodzimia, bracia Wróblowie, dostarczali wodę do stawów w Skoczowie, co i wtedy nie wychodziło za dobrze. Ostatnie roboty związane z budową kolektora obaliły kolejną legendę o tym, że Młynówka jest szczelna i że przodkowie wyłożyli ją grubą warstwą gliny. Mam nadzieję, że politycy z Nierodzimia to zauważyli. Woda bezczelnie wsiąka w grunt. Uprzejmie informuję, że nie będę uczestniczył w dalszej polemice związanej z problemem braku wody w Młynówce. A jest to temat rzeka. Nie zazdroszczę nowemu przewodniczącemu spółki, bo wybory samorządowe tuż tuż.

Od 28 lutego br. nowym przewodniczącym Spółki Wodnej Młynówki Ustrońskiej jest Sławomir Suchy. Dowiedzieliśmy się od Wita Kozuba, przewodniczącego

zarządu osiedla Nierodzim, że doszło do spotkania z nowo wybranym przewodniczącym. Podczas tego zebrania ustnie zadeklarowano, że w przypadku występowania problemów związanych z Młynówką, Spółka Wodna wraz z zarządem Nierodzimia będzie je na bieżąco rozwiązywać.

Spotkaliśmy się z przewodniczącym spółki, aby dowiedzieć się, w jaki sposób podchodzi on do sprawy Młynówki.

– Od pół roku jestem przewodniczącym spółki. Niedługo po objęciu stanowiska spotkałem się z zarządem Nierodzimia. Uzgodniliśmy, że jeżeli wystąpią jakieś problemy związane z Młynówką, będziemy starać się je wspólnie rozwiązywać – tłumaczy Sławomir Suchy. – W Nierodzimiu sytuacja wygląda tak, że niedaleko skrzyżowania stoi woda. W tym roku poprosiliśmy Miasto o dotację, dzięki której moglibyśmy tę sprawę rozwiązać. Fundusze te zostały nam przyznane, w związku z czym do końca września sprawa ta zostanie uregulowana. Wykonana zostanie niwelacja terenu, tak aby umożliwić przepływ wody w tym problematycznym miejscu.

Dla niektórych mieszkańców nie jest jasne to, na jakich zasadach Polski Związek Wędkarski, działający w Ustroniu Polanie, pobiera z Młynówki wodę. Co niektórzy też podnosili głosy, dlaczego organ ten może korzystać z kanału, a innym chcącym uzyskać status członków spółki i opłacać pobór wody, już się tego odmawia. Jak tłumaczy nam przewodniczący Spółki Wodnej, Polski Związek Wędkarski na Polanie jest jej udziałowcem. W ramach poboru wody PZW zobowiązany jest do ponoszenia kosztów albo w formie wykonania prac na rzecz spółki albo w formie pieniężnej.

– Jeśli chodzi o członkostwo w spółce, każdą taką prośbę rozpatrujemy indywidualnie. To, czy ktoś zostanie członkiem, zależy, jaką korzyść chce przez to osiągnąć. W przypadku Młynówki, mamy dwie możliwości, albo ktoś chce odprowadzić wodę albo chce ją od nas pobrać. W tej pierwszej sytuacji problemu nie ma, natomiast pojawia się on już w momencie poboru. W sytuacji potencjalnych udziałowców z dzielnicy Nierodzim nie jesteśmy w stanie zagwarantować wody bez przerwy, ponieważ w pewnych okresach jej po prostu nie ma, wsiąka w grunt przy większych temperaturach. Nie możemy pobierać pieniędzy od osób, którym nie jesteśmy w stanie dostarczyć wody z Młynówki w sposób ciągły – argumentuje Suchy.

Nowy przewodniczący Spółki Wodnej wylicza, jakie prace związane z Młynówką zostały już wykonane.

– Przy Mokate wykonaliśmy czyszczenie kanału przy użyciu koparki, wyczyściliśmy także ulgę przy kościele św. Anny. Przy Gresanie odmuliliśmy teren, a przy ul. Ogrodowej i Polnej wykosiliśmy rdestowce, które zarastały kanał. Był także problem przy ul. Sosnowej, gdzie podczas większej wody tworzyło się rozlewisko, a powodem takiego stanu rzeczy był zbyt niski wał. Niedawno przeprowadziliśmy tam odpowiednie prace – wylicza Suchy. – Ponadto, wykonujemy prace bieżące, czyli utrzymanie odpowiednich poziomów wody i regulację jazów. To leży w naszych kompetencjach, musimy to robić, aby przepływ wody był w miarę stały, choć problemem wciąż jest to, że ta woda w którymś momencie wsiąka.

Sławomir Suchy zaznacza, że w najbliższym czasie zaplanowane jest spotkanie z panem burmistrzem. Deklaruje, że chętnie spotka się z zarządem osiedla i pochyli się nad każdym racjonalnym pomysłem, a wszystkie pozostałe osoby zainteresowane tematem Młynówki zaprasza do siedziby spółki.

Jak widać, nad sprawą Młynówki toczą się dyskusje między mieszkańcami Nierodzimia a zarządem Spółki Wodnej. Miasto, choć niewiele może w tym temacie zrobić, próbuje pomóc.

– Miasto może być pośrednikiem w tej sprawie. Odpowiedzialnym za Młynówkę jest zarząd spółki i trudno, aby Miasto bezpośrednio ingerowało w tę kwestię – mówi burmistrz. – Jedyne, co może zrobić, to pomagać i wspierać w dwojaki sposób: po pierwsze, jako udziałowiec wpłacamy określoną kwotę na konto spółki, z drugiej strony, już od kilku lat przeznaczamy dość spore pieniądze inwestycyjne, w zeszłym roku było to 192 tys. zł, które mają pomóc w infrastrukturze i remontach kanału. W tym roku przekazaliśmy wytyczne do zarządu spółki, aby te inwestycyjne pieniądze przeznaczyć na odcinek nierodzimski, gdzie potrzebna jest regulacja spadków, wyczyszczenie dna i umocnienie brzegów.

Jak zaznacza burmistrz, oddzielnym tematem jest problem z regularnością przepływu wody, za co odpowiada tylko i wyłącznie zarząd spółki, który władny jest w porozumieniu z mieszkańcami w taki sposób dostarczać wodę, aby była dostępna dla ludzi i by nie stanowiła zagrożenia np. podtopami. Problem z nieregularnością przepływu nie jest związany z chęcią czy niechęcią zarządu, ale z niezgodnymi z prawem działaniami dotąd nieustalonych sprawców, którzy w sposób niekontrolowany dokonują pewnych operacji zw. ze zmniejszeniem lub zwiększeniem zrzutów wody do kanału na uldze w Hermanicach. To powoduje zachwiania w dalszym przepływie wody. Miasto powiadomiło o tym wykroczeniu służby mundurowe, które obiecały pomoc w ustaleniu sprawców.

– Chciałbym przypomnieć, że Młynówka jest ciekiem sztucznym, ma zasilać pewne zbiorniki wodne i z racji swojej funkcji nie służy utrzymywaniu życia biologicznego. Oczywiście lepiej by było, aby przy niskim stanie wody i wysokich temperaturach ta woda płynęła – stwierdza burmistrz. – Ja mogę w tej sprawie działać na zasadzie perswazji, ale to spółka i mieszkańcy muszą się dogadać, ustalić konkretne rozwiązania, wyjaśnić sprawę. Każdy ma swoje racje i argumenty, tylko że trzeba pójść na pewne kompromisy. Ludzie też oczekują pewnych rzeczy, ale nie wszystko da się zrealizować. Nowy prezes spółki jest bardzo otwarty na różne możliwości, choć musi patrzeć na to szerzej, nie tylko przez pryzmat Nierodzimia. Uważam, że nowy zarząd Spółki Wodnej stara się jak może, aby ludzie byli zadowoleni.

**Agnieszka Jarczyk**

*Tekst ten pisany i publikowany był jeszcze przed zebraniem z udziałem pana burmistrza, przewodniczącego Spółki Wodnej oraz mieszkańców Nierodzimia, jakie wyznaczone zostało na 24 sierpnia. W najbliższym numerze przedstawimy uzgodnienia z tego spotkania.*

**Młynówka przy ul. Sosnowej.** **Fot. A. Jarczyk**

Amfiteatr jak zawsze wypełniony. Fot. M. Niemiec

# WSPÓLNOTA CHLEBA

*(cd. ze str. 1)*

da Ludowa „Czantoria”, by pod dyrekcją Danuty Zoń-Ciuk wprowadzić publiczność w podniosły nastrój. Wspierał go Katolicki Chór „Ave” pod dyrekcją Alicji Adamczyk i Ustroński Chór Ewangelicki pod dyrekcją Pawła Branca.

Podczas części religijnej obrzędu, mającej charakter ekumeniczny, modlitwy dziękczynne odmówił proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Ustroniu ks. radca Piotr Wowry oraz proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. św. Klemensa w Ustroniu ks. Wiesław Bajger. Wspólnie wypowiedzieli znamienne słowa: „Błogosławimy te chleby i wszystkie owoce pracy”. Widzowie odmówili z kapłanami „Ojcze nasz”, a potem wraz z „Czantorią” i jej solistami zaśpiewali „Barkę”.

Pobłogosławione chleby z tegorocznego ziarna artyści przekazali gazdom dożynek, a ci wręczyli je gospodarzom miasta – burmistrzowi Ireneuszowi Szarcowi i przewodniczącemu Rady Miasta Ustroń Arturowi Kluzowi oraz prezesowi Stowarzyszenia Ustrońskie Dożynki Janowi Szwarcowi.

Gazdowie dożynek w Ustroniu wybierani są spośród rolników i gospodarzy. W tym roku byli to państwo Anna i Piotr Nowakowie z Lipowca. Piotr Nowak jest radnym z tej dzielnicy. Trudno było dostrzec gazdów w korowodzie, bo z powodu deszczu ich bryczka miała postawiony dach, ale jak co roku otwierali peleton, zaś podczas obrzędu tegoroczny gazda powiedział:

– Bycie gazdami to dla nas wielki zaszczyt. Cieszymy się, że możemy wspólnie przeżywać dzisiaj jakże radosny dzień w Ustroniu. Dożynki to jeden z najpiękniejszych dni w roku dla rolników, a nasze Ustrońskie Dożynki to święto całego miasta, wszystkich mieszkańców oraz wielka atrakcja dla turystów, przed którymi możemy pochwalić się tradycją i dorobkiem naszej ziemi. Święto plonów oznacza dla nas wszystkich radość i odpoczynek po ciężkiej pracy. Dziękujemy wam, drodzy żniwiarze, za piękny bogaty wieniec, za ten dorodny bochen chleba, który zgodnie z tradycją otrzymaliśmy z małżonką. Jako gospodarz tegorocznych dożynek dziękuję za wszelki trud, za ciężką pracę, dzięki której na nasze stoły trafi polski, zdrowy chleb. Rzadko zdarza się rok zapewniający obfite plony. W tym roku ulewy oraz grad spowodowały sporo zniszczeń. Także upały, które dla turystów i mieszkańców stanowią przyjemność i atrakcję po chłodnej wiośnie, dla nas, rolników często stanowią problem. Mimo potężnego potencjału technologicznego współczesnego rolnictwa, człowiek jest bezsilny wobec kaprysów przyrody. Tym bardziej powinniśmy być wdzięczni za plony, którymi ziemia nas obdarowała. Najpiękniejszym podziękowaniem za chleb powszedni jest podzielenie go pomiędzy wszystkich potrzebujących. Niech wspólnota chleba sprawi, abyśmy zawsze, solidarnie potrafili sobie pomagać i żeby nigdy na naszych stołach nie zabrakło polskiego chleba. Mamy wiele powodów, żeby dziękować Bogu za wszelkie dobrodziejstwa. Za pokarm, za tegoroczne wspólne spotkanie na Ustrońskich Dożynkach... Szanujmy nasz powszedni chleb, szanujmy tych, dzięki którym go mamy, by był dla nas symbolem pomyślności, jedności bez wyjątku mieszkańców i turystów naszej gminy. Aby tradycji stało się zadość, chcemy zaprosić wszystkich do wspólnego świętowania. Bawmy się i radujmy, bo to czas zasłużonej zabawy, którą zgodnie z tradycją naszych przodków wspólnie pielęgnujemy.

Zabawa właśnie się zaczynała, gdy swój popisowy program przedstawiła „Czantoria”. Oklaskiwali go również oficjalni goście - burmistrz, wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny i przewodniczący Rady Miasta wystąpili w strojach ludowych, a już po cywilnemu przybyli ustrońscy radni, urzędnicy i przedstawiciele wielu instytucji. W tym roku na dożynki do Ustronia przyjechały radne Sejmiku Województwa Śląskiego Joanna Cieślar i Danuta Kożusznik, która jest jednocześnie szefową bielskiego Oddziału Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Była też Gertruda Proksa, członkini Zarządu Głównego tego związku. Z Brennej przyjechał do nas wójt Jerzy Pilch. Nie zabrakło członków Zarządu Stowarzyszenia „Ustrońskie Dożynki” – Jana Kubienia i Jana Drózda i zgodnie z tradycją ubiegłorocznych gazdów Barbary i Sławomira Pasternych.

Dożynki to nie tylko korowód i obrzęd, ale również jadło, napitki i tańce. W Parku Kuracyjnym tego dnia oferowano coś w stylu śląskim, beskidzkim, ale i amerykańskim. Na rusztach skwierczały wszelakie mięsa, na deskach rozłożyły się pajdy ze smalcem i dodatkami, na blachy wylewano trzicielinę, by za chwilę podać aromatyczne placki ziemniaczane z wyrzoskami lub śmietaną. Gatunki piwa i rodzaje wódek trudno by wymienić, a i deserów nie zabrakło. Żeby spalić przyjęte z rozkoszą kalorie, można się było puścić w tany i wielu potraktowało to również jako sposób na rozgrzanie się, bo im bliżej wieczora, tym zimniej się robiło.

W coraz bardziej miastowych ustroniakach najwyraźniej obecna jest ludowość, której mogą dać upust właśnie na dożynkach. Ten starodawny, jeszcze przedchrześcijański obyczaj przenosi w czasy, gdy żyło się w rytmie przyrody, wyznaczającej porę pracy i zabawy. **Monika Niemiec**

Dziękujemy za dorodny bochen chleba - mówił P. Nowak. Fot. M. Niemiec

# KRADZIONY SMAKUJE NAJLEPIEJ

**Międzynarodowy Zlot Zbójników na stałe wpisał się w wydarzenia, jakie organizowane są w Karczmie Góralskiej. W tym roku już po raz czwarty z różnych stron zjechali zbójnicy, by wspólnie się bawić, a co najważniejsze - konkurować w kulinarnych zawodach o Złotą Parzenicę.**

Punktualnie o 12 wystrzelono uroczystą salwę rozpoczynającą tegoroczny zbójnicki zlot.

– IV Międzynarodowy Zlot Zbójników uważam za otwarty – przywitał wszystkich zgromadzonych Wiesław Wróblewski, współorganizator wydarzenia, właściciel Gospody u Wiecha. Mimo deszczu, jaki przez większość sobotniego dnia towarzyszył uczestnikom imprezy, atrakcje cieszyły się dużym zainteresowaniem. Wszystko tam było zbójnickie: stroje, przygotowana wioska, koło fortuny z nagrodami, jadło i muzyka.

Gdy jedni bawili się, inni walczyli o Złotą Parzenicę. W kulinarnych zmaganiach walczyło pięć drużyn: Zbójnicy od Żywca, Zbójnicy spod Babiej Góry, Rafał Dorociuk z Zakopanego, Jakub Pustówka z Brennej i Lubo Kubla ze Słowacji.

– Od 20 lat organizuję festiwale kulinarne w całej Polsce i w pewnym momencie uznałem, że taki też by się tu przydał. Drużyny same się do nas zgłaszają, chętnie tu przyjeżdżają, bawią się – opowiadał Wróblewski. – Nie wiem, czy któraś z drużyn przygotuje moją ulubioną potrawę, którą jest kwaśnica. Zobaczymy.

Nieopodal stanowisk, przy których pracowali uczestnicy konkursu, przygotowana była zbójnicka wioska, w której zakuwano w dyby, dokonywano porwań oraz pieczono barana.

– To jest baranek Olaf, który dowiedział się, że jedziemy na imprezę kulinarną do Ustronia, więc jako ochotnik zgłosił się, aby wziąć w niej udział – opowiadali zbójnicy. – Przyrządzanie tego mięsa to stara receptura, która ma już jakieś 600 lat, odkąd przywędrowali w te tereny wołoscy pasterze. A wygląda to tak: trzeba takiego baranka najpierw ukraść, bo najlepiej wychodzi baran kradziony. W końcu jesteśmy zbójnikami! Choć dziś mamy baranka ochotnika, więc ta pierwsza robota nam odpadła. Gdy już mamy baranka, obracamy go w stronę Częstochowy, żeby się jeszcze zdążył pomodlić, po czym wysyłamy go na tamten świat. Jego mięso trzeba wymoczyć w żętycy, żeby skruszało i straciło zapach wełny. Następnie, należy przygotować tłuszcz ze szpyrki, troszkę lubczyku, czosnku, robimy z tego miksturę i nacieramy nią mięso, które musi w tej mikturze poleżeć przez 24 godziny. Później trafia na ognisko. Po upieczeniu wystarczy jakiś kiszony ogórek, gorzołka.

Porządna broń musi być! Fot. A. Jarczyk

Gdzie zbójnicy, tam baranina. Fot. A. Jarczyk

Goście karczmy z chęcią dawali się zakuwać w dyby. Fot. A. Jarczyk

Zbójnicy mieli dużo energii, co udzielało się także przybyłym gościom karczmy. Jedzenia było dużo, a baranek Olaf, choć niekradziony, okazał się smaczny. Imprezę zakończyło ogłoszenie wyników konkursu, w którym zwyciężył Rafał Dorociuk z Zakopanego.

**Agnieszka Jarczyk**

# USTROŃSKIE DOŻYNKI 2017

# USTROŃSKIE DOŻYNKI 2017

Sierpniowi solenizanci. Fot. M. Niemiec

# ARTYSTA - ZAWÓD NORMALNY

**- Wystawa jest różnorodna, ciekawa i mam nadzieję, że obejrzy ją wiele osób. Najlepiej jednak, gdy przedstawią ją dzisiejsi solenizanci: sprawca całego zamieszania - Zbigniew Niemiec oraz Stanisław Sikora i Beata Sikora-Małyjurek, która pewnie powie też kilka słów w imieniu ojca - tak otwierał wernisaż kolejnej wystawy urodzinowej Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy" jego prezes Kazimierz Heczko, jednocześnie właściciel Galerii „Rynek", w której 16 sierpnia odbyło się artystyczne spotkanie.**

Wtajemniczeni wiedzieli, co oznacza słowo „sprawca". To właśnie sierpniowy solenizant Zbigniew Niemiec, chcąc rozruszać ustroński światek artystyczny, wymyślił, że „Brzimy" co miesiąc otwierać będą wystawy prac osób, które w danym miesiącu obchodzą urodziny. Ma to zmobilizować nie tylko do wybrania prac, ale też do wyjścia z domu, by spotkać się z kolegami, również do refleksji nad swoją sztuką, rozwijania techniki i tworzenia nowego, bo głupio tak pokazywać obrazy sprzed 10 lat.

Wtajemniczeni wiedzieli też, co to znaczy, że w imieniu ojca mówić będzie córka. Stanisław Sikora, mimo dużego dorobku, pozostaje osobą skromną, małomówną i raczej wypowiadającą się poprzez malarstwo. Ten artysta właściwie nie musiał przygotowywać wystawy. Jego obrazy są stale obecne w Galerii „Rynek", bo wśród naszych mieszkańców, a przede wszystkim turystów, nie brakuje miłośników tradycyjnego pejzażu olejnego.

– Jestem przedstawicielką trzeciego już malującego pokolenia. Zaczęło się od brata dziadka, malował też dziadek, maluje ojciec, wujek, kuzyn – mówiła Beata Sikora-Małyjurek. – Wychowywałam się wśród farb, bo zanim tata przeniósł się do pracowni, malował w domu. Tata pozwalał mi namalować jakieś drzewo na obrazie, zagruntować płótno, więc można powiedzieć, że zapach terpentyny zdeterminował moją drogę życiową. Zresztą tata mnie motywował, żebym kształciła się w tym kierunku i dzięki temu jestem pierwszą przedstawicielką malujących Sikorów, która ma na tworzenie „papier". Skończyłam malarstwo na kierunku artystycznym Uniwersytetu Śląskiego, obecnie pracuję jako grafik. Zaprzeczam, jakoby zawód artysty był złym zawodem, a tak sądzi wielu ludzi. Daje możliwość znalezienia ciekawej pracy, choć moi koledzy z roku w większości mieli problemy w domu, gdy powiedzieli, jaki kierunek studiów wybrali. Ja miałam ten luksus, że rodzina mocno mnie dopingowała.

Rzeźba-zakładka. Fot. M. Niemiec

– Wszyscy tu obecni uważamy, że to normalny i dobry zawód – stwierdziła jedna z pań, a pozostali ochoczo jej przytaknęli.

Dlatego właśnie warto powoływać stowarzyszenia i organizować spotkania. Żeby poczuć wspólnotę ludzi myślących podobnie, wyznających podobne wartości, poczuć się wśród swoich. Tylko artysta może zrozumieć potrzebę stworzenia rzeźby-zakładki do książki, jaką pewnego dnia poczuł Zbigniew Niemiec. Rzeźbę tę można obejrzeć na wystawie. Warto, bo artysta zapowiedział, że kończy z tą techniką, po tym, jak ostatnie dzieło w drewnie nie spotkało się ze zrozumieniem odbiorców. Szczegółów nie podajemy ze względu na niecenzuralne skojarzenia. Nie wiadomo też, czy wróci do tworzenia grafik, bo po dłuższej i wciąż trwającej przygodzie z myszką i klawiaturą, zaniedbane piórko stawia opór. Znajdziemy za to na wystawie kolaże i fotografie o filozoficznej wymowie.

Inne są obrazy Stanisława Sikory, bo to przede wszystkim beskidzkie pejzaże z Ustronia, okolicznych miejscowości i z Zaolzia. Jego córka, również uprawiająca olej, pokazuje w Galerii „Rynek" portrety oraz martwą i nad podziw ożywioną naturę, czyli kwiaty. Wystawę będzie można oglądać do kolejnych urodzin „Brzimów", czyli do 13 września.

**Monika Niemiec**

34/2017/3/R

OPTYK expert

OKULISTA

przyjmuje:

Środa: 14.00-16.00

USTROŃ, ul.Andrzeja Brody 4

Rejestracja: 33 854 58 07

# POTOMEK DĘBU CYSTERSÓW ZYSKAŁ PATRONA

**Dąb wyhodowany z żołędzi dębu „Cysters", najstarszego drzewa rosnącego na terenie dawnego opactwa cysterskiego w Rudach, posadzony w szpitalnym parku 28 lipca ubiegłego roku - zyskał swego Patrona.**

Dąb „Maciej" to sadzonka dębu szypułkowego z certyfikatem, podarowana przez Państwowe Gospodarstwo Leśne, Nadleśnictwo w Ustroniu. Posadzona z okazji 25-lecia Fundacji Zdrowia Śląska Cieszyńskiego została nazwana imieniem zmarłego niedawno założyciela tejże Fundacji – dr. n. med. Macieja Krzanowskiego. Odsłonięcie pamiątkowej tabliczki miało miejsce 17 sierpnia w obecności rodziny zmarłego – żony Wiktorii oraz syna Marka. W uroczystości uczestniczył również Czesław Płygawko, dyrektor Szpitala Śląskiego, dr n. med. Jerzy Zientek, zastępca Dyrektora ds. Medycznych, przedstawiciele Fundacji: Janusz Martynek – prezes, Inez Scherle – wiceprezes, Helena Harok oraz Sylwia Kubala-Śliwka – prezes firmy KUBALA z Ustronia, sponsor i wykonawca pamiątkowej tabliczki.

Na spotkaniu padło wiele ciepłych słów na temat zasług byłego prezesa Fundacji.

– Nie wyobrażam sobie funkcjonowania naszego szpitala z tym poziomem udzielania świadczeń bez istnienia Fundacji Zdrowia Śląska Cieszyńskiego. Jest to przede wszystkim zasługa śp. dr. Krzanowskiego, który tę Fundację założył i całe życie wspierał. Gdyby nie pomoc Fundacji byłoby trudno znaleźć się dziś na najwyższym, trzecim poziomie, do którego został zakwalifikowany Szpital Śląski w nowym systemie podstawowego zabezpieczenia szpitalnego – mówił Czesław Płygawko, dyrektor Szpitala Śląskiego.

Rodzina zmarłego nie kryła wzruszenia gestem.

– Chodzi o uczczenie osoby, która w państwa pamięci zapisała się w sposób trwały. Chodzi o te mury, ten sprzęt, o wszystko, co służy pacjentowi – to, co zostaje w pamięci wszystkich. Tata nigdy nie zabiegał o poklask, o szczególne uznanie, robił to w ramach postawy, z którą się zawsze utożsamiał - postawy społecznika. To, co robił, robił dla ludzi i po to, żeby świat był lepszy – wspominał ojca Marek Krzanowski, który również jest lekarzem.

Dr n. med. Maciej Krzanowski, były senator, w latach 1991-1996 dyrektor Szpitala Śląskiego w Cieszynie. W 1991 r. założył Fundację Zdrowia Śląska Cieszyńskiego. Był również założycielem Stowarzyszenia im. Hrabiny Gabrieli Thun na Rzecz Rozbudowy Szpitala Śląskiego. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W roku 1997, w podziękowaniu za działalność na rzecz zdrowia mieszkańców powiatu cieszyńskiego, otrzymał Laur Srebrnej Cieszynianki.

# PRODUKTY REGIONALNE

Nikogo już chyba nie dziwi, zwłaszcza w czasie sezonu i podczas dni wolnych oraz w weekendy, widok rozmaitych kramów na ustrońskim rynku. Chociaż zwykle spotykają się z zainteresowaniem, szczególnie wśród turystów, ich oferta nikogo raczej nie zaskakuje. Jeśli jednak ktoś wybrał się w okolice centrum we wtorek, 15 sierpnia, mógł zdziwić się, jak wielki tłum kręci się wśród wyjątkowo licznych i bogatych straganów. Stało się tak za sprawą Wystawy Produktów Regionalnych, która po raz pierwszy odbywała się w naszym mieście i mogła pozytywnie zaskoczyć różnorodnością towarów, jakie prezentowali regionalni rzemieślnicy.

Kołacze, placki ziemniaczane i chleb ze smalcem to oczywiście klasyki, chociaż i one cieszyły się niesłabnącą popularnością. Jak zawsze przy takich okazjach były też miody, w tym miody leśne, od pszczół niemających dostępu do pryskanych pól uprawnych. Były cieszyńskie ciasteczka, kunsztownie lukrowane pierniki i inne wypieki, ceramika, koronki, filigran cieszyński, odzież inspirowana tradycyjnym wzornictwem oraz sztuka ludowa, przede wszystkim w postaci rzeźby. Można było obejrzeć, próbować i oczywiście zakupić, a wystawcy opowiadali o swoich wyrobach chętnie i bardzo ciekawie, zaznajamiając z produktem. To zupełnie inny rodzaj nabywania, kiedy wiadomo komu i za co dokładnie się płaci, otrzymana w ten sposób wiedza nadaje produktowi dodatkowej wartości. Trzeba tylko dać radę dostać się do stoiska, bo chętnych jest wielu.

**Ewa Depta**

# POŻEGNANIE MIŁKA

W jednym z lutowych numerów naszej Gazety Ustrońskiej przedstawiliśmy historię Miłosława Krężeloka, który chorował na glejaka, rodzaj nowotworu mózgu. Miłek, bo tak nazywali go znajomi i przyjaciele, razem z żoną Iwoną toczyli desperacką walkę z chorobą. Próbowali niekonwencjonalnych oraz naturalnych metod leczenia i zwrócili się do czytelników, by za pośrednictwem fundacji przekazywali 1% podatku na leczenie. Czytelnicy nie zawiedli.

- Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim, którzy wsparli nas przekazując 1 procent podatku, a także za wszystkie przekazane darowizny na rzecz Miłka. Do końca mieliśmy nadzieję, na wyzdrowienie, wierzyliśmy w to, że nam się uda. Liczyliśmy na więcej czasu dla siebie i naszych córek. Nadzieja zawsze umiera ostatnia – mówi Iwona Krężelok. – W tych trudnych chwilach bardzo ważna była dla nas nie tylko pomoc materialna, ale też wsparcie ludzi. Chciałabym za nie wszystkim serdecznie podziękować. Wdzięczna jestem moim pracodawcom – Zarządowi Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń" SA w szczególności Kierownikowi do Spraw Gastronomii pani Marcie Nowackiej – za okazaną pomoc i zrozumienie trudnej sytuacji zwłaszcza w ostatnich miesiącach życia mojego męża.

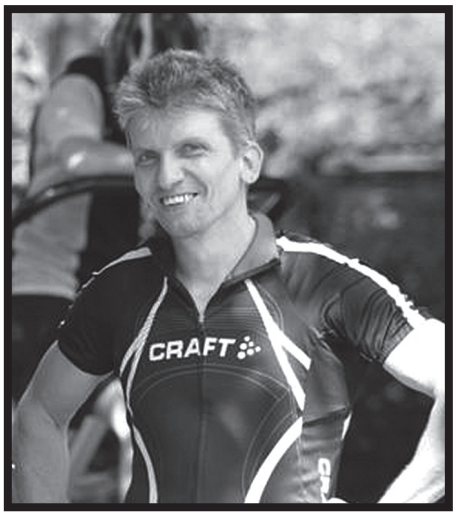


Miłek był bardzo życzliwym człowiekiem, ciepłym, chętnym do pomocy, udzielał się społecznie w Zarządzie Osiedla Ustroń Górny. Zmarł w domu 14 sierpnia, pozostawiając smutek w sercach rodziny i licznych przyjaciół.

Podczas pogrzebu, odczytano podziękowania, zebrane myśli, które Miłek wyrażał zmagając się z ciężką chorobą, mając ogromną nadzieję na wyzdrowienie, ogromne pragnienie życia, a jednocześnie pełną świadomość tego, w jak trudnym położeniu się znajduje. Wiedział, że może być różnie. Poniżej podziękowania:

*- Kochana rodzino, drodzy znajomi i przyjaciele. Wiem, że zostawiam Was trochę jakby w pół słowa, w pół gestu, że pewnie trudno jeszcze pogodzić Wam się z tym, że już mnie z Wami nie ma. Gdy przy stole kogoś ubywa, kogoś, kogo obecność była tak powszednia, to na początku pozostaje tylko pustka, którą ciężko czymkolwiek zapełnić. Ale nie martwcie się, tutaj już nie ma bólu, teraz będę się opiekować Wami z daleka. Chociaż mój czas zamienił się w wieczność, to obejmuję Was wszystkich wzrokiem, sercem i uśmiechem. Wspominam wszystkich, którzy odwiedzili mój dom, wspólne grille, żarty przy stole, czas spędzony na treningach, wyjścia w góry czy wyjazdy rowerowe, wasze towarzystwo i wsparcie. Nie płaczcie, pamiętajcie, że patrzę na Was z góry, więc może dzięki temu będziecie się mniej bać, może to pomoże Wam zasypiać spokojnie. Chciałbym podziękować wszystkim przybyłym na to ostatnie pożegnanie.*

*Mojej żonie Iwonie za 22 lata małżeństwa, za trwanie przy mnie do końca i opiekę, kiedy jej najbardziej potrzebowałem. Córkom – Kindze i Ewelinie – trzymajcie się dziewczyny, jestem z wami. Tacie za okazaną pomoc i wsparcie, teściowej Annie, która z całym oddaniem pomagała mojej żonie w opiece nade mną w ostatnich miesiącach życia. Siostrze i bratu z rodzinami, szwagrom i szwagierkom oraz ich rodzinom za wszelką pomoc okazaną mnie i moim najbliższym. Znajomym, którym nie było szkoda czasu na odwiedziny czy telefon, którzy wspierali mnie w najtrudniejszych chwilach mojego życia. Sąsiadom i wolontariuszkom – pani Ninie i pani Małgorzacie z domowego hospicjum św. Łukasza w Cieszynie oraz opiekunce Sylwii za pomoc domową. Księżom, którzy wielokrotnie przychodzili z posługą duszpasterską, braciom ewangelikom, delegacjom, wszystkim, którzy wspierali modlitwą mnie i moich najbliższych, a także służyli wsparciem i pomocą oraz wszystkim Wam, którzy uczestniczycie w tej ceremonii. Dziękuję.*

*Pamiętajcie, że, jak napisał Paulo Coelho, „Umiera się nie po to, by przestać żyć, lecz po to, by żyć inaczej."* *Miłek*

# BIBLIOTEKA POLECA:

**Joanna Szwechłowicz „Siła wyższa"**

Powieść kryminalna w stylu retro. W marcu 1939 znika w tajemniczych okolicznościach proboszcz jednej z poznańskich parafii. Aby uniknąć skandalu, śledztwo mają przeprowadzić dwaj benedyktyni obdarzeni umiejętnością rozwiązywania zagadek. Ślady prowadzą ich do pensjonatu w Krynicy i tam sprawa komplikuje się jeszcze bardziej…

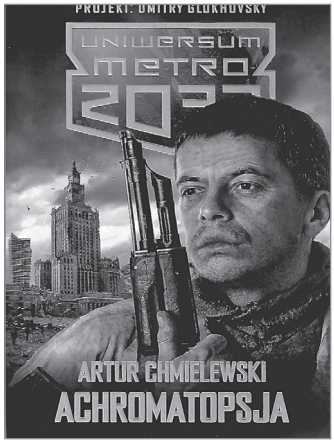


**Artur Chmielewski „Achromatopsja"**

Achromatopsja to wada wzroku spowodowana chorobą siatkówki, objawiająca się dużą lub całkowitą niemożnością rozpoznawania barw.

Warszawa, rok 2033 – po kataklizmie nuklearnym ludzkość przeniosła się do podziemi i tuneli metra. Kolejna powieść osadzona w świecie wykreowanym przez Dmitry Glukhovsky'ego („Metro 2033").

## BIBLIOTEKA W WAKACJE

W okresie wakacyjnym (lipiec i sierpień) Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły zaprasza w godzinach:

| | | |
|---|---|---|
| PONIEDZIAŁEK: | 8.00 | - 16.00 |
| WTOREK: | 8.00 | - 15.00 |
| ŚRODA: | 12.00 | - 18.00 |
| PIĄTEK: | 8.00 | - 15.00 |
| SOBOTA: | 8.00 | - 12.00 (tylko Wypożyczalnia Dla Dorosłych) |

## NARODOWE CZYTANIE WESELA

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu zaprasza na Narodowe Czytanie „Wesela" Stanisława Wyspiańskiego, które odbędzie się 2 września (sobota) na rynku o godz. 11.00. W programie: słowo o weselach na Śląsku Cieszyńskim – dr hab. Grzegorz Studnicki, wspólne czytanie tekstu dramatu, występ kapeli „Beskidzcy Zbóje".

Prosimy o kontakt wszystkie osoby, które chciałyby przeczytać fragmenty dramatu (mile widziane stroje regionalne) – kontakt tel. 33 854 2340 lub osobiście w Bibliotece.

# Przy ustrońskim stole

## Z miłości do kalafiora

*Od dzieciństwa nienawidziłam kalafiorów. Może nie aż tak, jak brukselki, ale sam zapach tego warzywa, który unosił się w kuchni podczas gotowania, przyprawiał mnie o dreszcz obrzydzenia. Kiedy porusza się temat dawnych kulinarnych traum, większość osób opowiada o szpinaku, którym karmiono w przedszkolu. Szpinak jest symbolem niesmacznego, zdrowego jedzenia, do którego nikt nie chce z własnej woli wracać. Ja szpinak uwielbiałam i zawsze utrzymywałam, że po prostu trzeba go właściwie przyrządzić, natomiast kalafior... Okazuje się, że też należy go po prostu właściwie przyrządzić. Ugotowany nieco zbyt miękko i podany ze smażoną bułką tartą może faktycznie nie jest przesadnie atrakcyjny (chociaż wiem, że niektórzy mają do tej postaci sentyment), ale przecież są inne sposoby.*

*Czasy dzieciństwa i wydawania drastycznych sądów dawno minęły, teraz bardzo nie lubię mieć negatywnego stosunku do produktów spożywczych samych w sobie (abstrahując od przypadków, kiedy proces hodowli bądź produkcji był zwyczajnie nieetyczny, o czym pisałam już w GU nr 15/2017). Prędzej czy później musiałam więc stawić czoło nieszczęsnemu kalafiorowi. Tym bardziej, że dostarcza on witamin (przede wszystkim witaminy C), wpływa korzystnie na odporność, stan skóry i pomaga w profilaktyce antynowotworowej. Jest też stosunkowo niedrogi i łatwo dostępny, pomijając oczywiście te sytuacje, kiedy potrzebujesz go zaraz, natychmiast, a cały świat jest na przekór. Biorąc pod uwagę te liczne zalety, warto spróbować się bliżej z nim zaznajomić. Tylko gdy nie lubi się gotowanego kalafiora tak bardzo jak ja niegdyś?*

*Warto zacząć od upieczenia go, co jest najprostszym sposobem na wydobycie jego potencjału. Wystarczy surowy kalafior podzielić na różyczki, skropić olejem roślinnym, posypać solą i pieprzem. Warto jednak sięgnąć też po inne przyprawy, takie jak papryka (słodka, ostra lub wędzona – wszystkie pasują, ale polecam szczególnie wędzoną) czy kmin rzymski, zwany również kuminem. Ten ostatni dodaje kalafiorowi bliskowschodniego charakteru, który wyjątkowo mu służy. Z tej samej przyczyny można polać już upieczone różyczki pastą sezamową tahini albo melasą z granatów, a najlepiej obiema, chociaż dla sceptycznych wobec egzotycznej kuchni polecam też prosty sos czosnkowy na bazie jogurtu.*

*Upieczony kalafior, tak samo jak gotowany, można przerobić na zupę-krem, miksując z bulionem warzywnym, gotowanymi ziemniakami dla gęstości i cebulą smażoną z czosnkiem dla smaku. Można taka zupę zabielić śmietaną, a jeśli chodzi o przyprawy, to sprawdzają się te same co w przypadku pieczenia – przede wszystkim pieprz i kumin, ale także curry bądź kurkuma i chili.*

*Ciekawostką może być fakt, że w kuchni europejskiej (szczególnie we Francji i Włoszech) to skromne, blade warzywo łączy się czasami ze składnikami takimi jak kapary, anchovies czyli sardeli w oliwie, a nawet trufle. Te ostatnie mogą być trudno dostępne, szczerze jednak polecam do kalafiora sos z oliwy z oliwek, musztardy francuskiej, natki pietruszki, soku z cytryny, drobno posiekanych cebuli i czosnku, najlepiej z dodatkiem właśnie kaparów lub anchovies,* ***Ewa Depta***

---

# W dawnym USTRONIU

Tym razem przedstawiamy nie istniejący już budynek, uwieczniony na fotografii pochodzącej ze zbiorów Muzeum Ustrońskiego. Znajdował się on pod dawnym adresem ul. 22 Lipca 11, a usytuowany był w dolnym Ustroniu, przy głównej drodze prowadzącej w stronę Hermanic, mniej więcej naprzeciw „Windholzówki". Był to budynek fabryczny, wzniesiony w ostatnim ćwierćwieczu XIX w. przez Arcyksiążęcy Zakład Budowy Maszyn, funkcjonujący w miejscu późniejszej Kuźni Ustroń. Jak podaje nieoceniony informator Jan „Haker" Podżorski, dom ten zamieszkiwały rodziny Mojów i Buszów. Ze względu na temat opracowywany przeze mnie do Kalendarza Ustrońskiego, uprzejmie proszę o wszelkie informacje na temat tego budynku. **Alicja Michałek**

Agnieszka Suchy z zespołem Othalan.

# POWRÓT DO KORZENI

**Agnieszka Suchy jest rodowitą ustronianką, zaliczyła tutejszą podstawówkę i gimnazjum, obie szkoły z numerem 1, a następnie ruszyła w świat. W świat studiów, obecnie pisze doktorat z literaturoznawstwa i studiuje prawo, w świat kultury słowiańskiej i przedchrześcijańskiej, w świat muzyki folkowej i dawnej. Szukając kolejnych inspiracji, wróciła do domu, do korzeni, do góralszczyzny i właśnie wydała pierwszą płytę ze swoim zespołem Othalan.**

Płyta „Po krańce gór" zawiera utwory z całego okresu działalności grupy. Usłyszymy na niej pierwsze inspiracje muzyką skandynawską, kulturą wikingów, a później przejście w bliższe rejony geograficzne i estetyczne. Góralszczyzna i klimaty karpackie są podkreślone oryginalnym brzmieniem instrumentów tradycyjnych. Autorką większości tekstów jest Agnieszka, która przy udziale pozostałych członków grupy skomponowała również muzykę. Wiemy, jakie są inspiracje muzyczne, a skąd biorą się teksty Agnieszki?

- W większości przypadków najpierw powstawał tekst, a potem muzyka. Moje utwory są bardzo osobiste, czasami intymne. „Kołysanka bałtycka" odwołuje się do postaci mojego nieżyjącego już dziadka, który był żeglarzem. Inspirują mnie też poeci romantyczni, np. Wincenty Pol; ostatni utwór pt. „Ojców dom" nawiązuje do „Pieśni o ziemi naszej" tego poety.

Płyta jest dojrzała, klimatyczna i dobrze się jej słucha. Zapytałam wokalistkę Othalana, czy od razu wiedziała, że amatorskie, hobbystyczne śpiewanie przerodzi się w profesjonalną działalność

- Nigdy, miałam takie wyobrażenie, że zespół pozostanie odskocznią od dnia codziennego, na zasadzie spotkań towarzyskich, od czasu do czasu jakiegoś koncertu. Nie wiązałam z tym jakichś konkretnych planów. Kiedy jednak po roku od założenia zespołu wypuściliśmy naszą pierwszą „epkę", czyli demo w wersji elektronicznej, spotkaliśmy się z bardzo dużym zainteresowaniem. Zgłosiliśmy się też do kilku konkursów; zostaliśmy finalistami ogólnopolskiego festiwalu „Synestezje", zajęliśmy I miejsce ex aequo w konkursie „Zagraj na IGRACH". To wtedy zaczęliśmy inaczej patrzeć na nasze granie i ostro wzięliśmy się do pracy, czego efektem jest pierwsza płyta „Po krańce gór", ale też wiele koncertów. Kiedy jest zainteresowanie, odzew, wiemy, że mamy dla kogo tworzyć. Traktujemy też naszą działalność jako misję popularyzowania naszej rodzimej kultury - słowiańskiej, góralskiej.

Zespół tworzy 7 osób. Agnieszka Suchy jest wokalistką, a ostatnio zaczęła również grać na historycznym instrumencie o wdzięcznej nazwie „oak", który należy do instrumentów smyczkowych i przypomina małą wiolonczelę. Maciej Sitarz gra na gitarze basowej i śpiewa w chórkach, oboista Sławek Duda gra też na szałamai i na flecie, Paweł Dyjan na lirze korbowej i cymbałach, Marek Żabiałowicz na bębnach i perkusji, Antek Sowiński na gitarze, Wojtek Krauze na gitarze i mandrioli. Nazwy niektórych wymienionych instrumentów brzmią nieco archaicznie – i nie przez przypadek, gdyż występują w drugiej, historycznej odsłonie zespołu, kiedy to Othalan gra muzykę dawną wyłącznie akustycznie. Agnieszka podkreśla, że folk metal to główny kierunek ich muzyki, ale zaangażowanie osób z zespołu w rekonstrukcję historyczną przełożyło się na zainteresowanie muzyką dawną. Odtwarzają utwory średniowieczne, które ciekawie zaaranżowane również znajdują się na płycie.

Wśród artystów z zespołu są osoby wykształcone ze świadectwami szkół muzycznych, ale i samouki, uczniowie tymczasowi i od przypadku do przypadku, którzy do wielu rzeczy dochodzili sami. Czasem dlatego, że nie sposób było znaleźć nauczyciela gry na danym instrumencie. Trudno też było kupić same instrumenty, dlatego część wykonana jest na specjalne zamówienie.

Moda na słowiańszczyznę, przedchrześcijańską rodzimą kulturę rozpowszechnia się wśród młodzieży, a Agnieszka uważa, że bierze się ona m.in. z poczucia braku wiedzy o korzeniach:

- W szkole w ogóle nie uczymy się o naszych początkach. Mówi nam się o kulturze greckiej, rzymskiej, których rola jest nie do przecenienia w kształtowaniu europejskiej cywilizacji, jednak nie powinno się pomijać wkładu słowiańszczyzny. Nasza kultura nie zaczęła się od Mieszka, jak próbuje się to przedstawiać. Tematyka staje się coraz popularniejsza. Zmienia się świadomość młodzieży. Coraz popularniejsze są grupy rekonstrukcyjne, spektakle historyczne, rodzimy folk. Myślę, że do własnych korzeni trzeba dojrzeć. Kiedy byłam młodsza, zachęcano mnie, żebym zapisała się do jakiegoś zespołu folklorystycznego, ale wtedy mnie to nie interesowało. Słuchałam amerykańskiego rocka, metalu, muzyki słowiańskiej, ale nie góralskiej. Długo nie zdawałam sobie sprawy, jak bardzo wpłynął na mnie Ustroń. Właściwie dopiero wówczas, gdy wyjechałam na studia na Górny Śląsk, doceniłam klimat Ustronia. Bardzo lubię Katowice, czuje się tam jak ryba w wodzie, ale każdy powrót tutaj jest powrotem do domu, smakuje tak samo – i to jest wielka wartość. Gdy wracam do Ustronia i widzę góry, czuję, jak bardzo mnie one inspirują i jak bardzo jestem z nimi związana. Dopiero teraz – mając 24 lata – mogę świadomie powiedzieć, że jestem góralką, i dobrze się z tym czuję.

Zespół dużo koncertuje w całej Polsce, występuje na historycznych imprezach i festiwalach. Po wakacjach rusza w trasę promującą płytę do Warszawy, Krakowa, Katowic, Bielska-Białej – i nie tylko. Nie słyszeliśmy jeszcze formacji w Ustroniu i na koncert pod dachem nie mamy szans, bo brakuje odpowiedniej hali, ale ciekawą propozycją byłby koncert plenerowy. Ze swoim charakterem idealnie wpisałby się w puszczanie wianków, noc świętojańską czy dożynki. Wszystkie te święta, choć zaanektowane przez kulturę chrześcijańską, mają dużo głębsze korzenie. O tym wszystkim chętnie mówi i śpiewa Agnieszka, która wprawdzie już tu nie mieszka, ale wciąż wraca i czerpie. Sama też może inspirować i to nie tylko muzycznie. Jej image – długie włosy, suknie, spódnice, stylowa biżuteria nawiązują do historii, ale i współczesnej literatury fantasy, wyglądają przy tym bardzo kobieco.

**Monika Niemiec**

*Dla naszych czytelników mamy dwie płyty zespołu Othalan, które podarowała nam Agnieszka Suchy. Otrzymają je osoby, które z tym numerem gazety odwiedzą nas w redakcji.*

Pary na chwilę przed startem. Fot. A. Jarczyk

# KOCHAMY SIĘ, WIĘC BIEGAMY

**Podczas ostatniego weekendu odbywały się w naszym mieście Dni Ustronia i Ustrońskie Dożynki. Zorganizowanych zostało wiele atrakcji, wydarzeń i dobrej zabawy. A wśród nich odbył się XXVII Bieg Romantyczny Parami - impreza przyciągająca rzesze ludzi, których łączy jedno: miłość.**

Bieg, organizowany przez Urząd Miasta, charakteryzuje się tym, że mogą w nim brać udział małżeństwa, znajomi, narzeczeni, rodzeństwa czy sąsiedzi. Przy starcie i na mecie pary muszą trzymać się za ręce. Rozpoczęcia tego wydarzenia dokonał przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz poprzez wystrzał korka z szampana. Po tym sygnale wszyscy ruszyli. Trasa, tradycyjnie, przebiegała od Karczmy Góralskiej przez most na ul. Grażyńskiego, po czym zawodnicy wbiegali na bulwary nadwiślańskie po drugiej stronie rzeki, dobiegali nimi do mostu na Brzegach i ul. Nadrzeczną wracali do mety.

Jeszcze przed startem wszyscy rozgrzewali się, ćwiczyli, rozmawiali. Z niektórymi uczestnikami udało nam się zamienić kilka zdań.

– Forma przed biegiem jest dobra. Generalnie, biegamy i uprawiamy sport, także to dla nas przyjemność – mówiła Agnieszka Wenta. – Do Ustronia przyjechaliśmy z Bojana, to miejscowość w województwie pomorskim. Jesteśmy tutaj na wczasach. A o biegu dowiedziałam się w zeszłym roku podczas naszego pobytu w Ustroniu, ale nie mogłam wtedy pobiec, bo nie byłam tu z mężem. Mnie osobiście nie zależy na jakimś dobrym wyniku, najważniejsze jest to, aby była dobra zabawa.

– Mi zależy na wygranej! – dopowiada jej mąż, Piotr, który, ćwicząc, przysłuchiwał się naszej rozmowie. Jak widać, choć pary miewały różne priorytety, z pewnością łączyła ich dobra zabawa.

Nie zabrakło oczywiście ustroniaków. Wśród nich znalazł się Józef, który wraz ze swoją dziewczyną, Beatą, postanowił wziąć udział w biegu.

– Pierwszy raz startujemy w tym biegu. Szczerze, nie spodziewałem się tu tylu osób, do tego w takim deszczu. Liczyliśmy na lepszą pogodę, ale z drugiej strony lepiej się pobiegnie. Ten bieg jest dla nas przygodą, fajnie, że razem możemy wziąć w nim udział.

Pary zaczęły ustawiać się na starcie. Jeszcze chwila oddechu, dodawania otuchy, rozgrzewki i w końcu oficjalne odliczanie ostatnich sekund dzielących przed wystrzałem korka. Po sygnale, trzymając się za ręce, uczestnicy szybko pobiegli. Kilkanaście minut później na mecie pojawiały się pierwsze pary, zmęczone, ale uśmiechnięte. Przebiegając metę każda z par trzymała się oczywiście za ręce. W ten sposób tradycji stało się zadość.

– Bieg był dla mnie trudny, bo mąż podkręcał tempo, musiałam go gonić, ale było super. Drugi raz już tu biegliśmy, właściwie to przyjechaliśmy na tę imprezę specjalnie z Chorzowa – opowiadali Katarzyna i Jacek Langer. – O tym biegu dowiedzieliśmy się w zeszłym roku podczas naszego pobytu w Wiśle, przyjechaliśmy też wtedy do Ustronia i akurat trafiliśmy na romantyczny bieg. Długo się nie zastanawiając, wystartowaliśmy. W tym roku wiedzieliśmy o nim już wcześniej. Wzięliśmy ze sobą znajomych, którzy obchodzą rocznicę ślubu, podobnie zresztą jak my. To taka romantyczna forma świętowania. Pan Jacek miał na szyi łańcuch, jak się okazało, symbol ich miłości oraz nierozerwalnego węzła małżeńskiego.

Jedna z par przebrana była za bohaterów z bajki Alladyn. W ten sposób wyróżniała się z tłumu biegaczy, a dodatkowo, pomysł z przebieraniem realizują od wielu lat.

– Biegło nam się świetnie, pogoda fajna jak na taką imprezę. Uczestniczyliśmy w tym wydarzeniu po raz kolejny, nawet już tego nie liczę. Naszych startów było w każdym razie dużo. Jest to bieg dla zakochanych, a my się kochamy, więc biegamy – mówili Eugenia i Stanisław z Ustronia. – Ponadto, przebieramy się. Ostatnio przebraliśmy się za kota w butach i nimfę leśną, w poprzednich latach byliśmy muszkieterami, parą czarodziejską, smerfami. Jesteśmy po 50., także będziemy biegać dalej. To dla nas dobra zabawa i relaks. Trzeba umieć to życie przeżyć.

Romantyczny Bieg Parami wygrał team Jadwigi i Tomasza Dybczyńskich z Górek Wielkich z czasem 00:11:19,26. Drugie miejsce zajęli Barbara i Wojciech Wojtyła z Pogórza (00:11:27,05), trzecie – Kinga i Marcin Szawarczyk z Ochab Małych (00:12:02,00).

Pary ustrońskie, jak również pary, w których znaleźli się mieszkańcy Ustronia, zajęły następujące miejsca: 6. Józef Pilch i Beata Dybał z Cieszyna, 11. Anna Sikora i Damian Giżyński z Jastrzębia, 20. Katarzyna Kajstura i Tomasz Łukosz, 25. Sylwia Gaj i Tomasz Franke, 26. Magda Wrzeszcz z Pogórza i Michał Piskorek, 33. Urszula Cieślar i Marek Paluch, 44. Magdalena i Przemysław Sikora, 50. Magdalena Szlauer i Leszek Bujok, 60. Magdalena Dzielska i Robert Jarząbek z Wrocławia, 67. Magdalena Chorąży-Suchy i Sławomir Suchy, 68. Ewa Leśniak z Gliwic i Janusz Geiger, 74. Justyna i Eryk Stępień, 76. Magdalena Sikora i Kamil Targosz z Cieszyna, 82. Pola Pustelnik i Jakub Wajda, 89. Elżbieta i Michał Wantulok, 90. Julia i Adam Wantulok, 91. Eugenia i Stanisław Szturc, 98. Oriana Kiszka i Dominik Kajfosz, 102. Justyna i Krzysztof Kogut, 105. Julia Niemiec i Sławomir Okrzejski.

W biegu startowało 121 par. Po zawodach chętni udali się do Karczmy Góralskiej na posiłek.

**Agnieszka Jarczyk**

Eugenia i Stanisław co roku przebierają się za inne postaci. Fot. A. Jarczyk

Fot. M. Niemiec

## OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTROŃ. (33)854-53-98.

KOMANDOR - Cieszyn, ul.Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0% 728-340-518, (33)854-22-57. www.komandor.pl

Pokój z aneksem kuchennym do wynajęcia. 505-201-564.

Naprawa plastików, spawanie. Ustroń ul. Obrzeżna 9. 501-444-534.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Profesjonalne czyszczenie kostki brukowej. 798-081-406.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń ul. Rynek 3 (33)444-60-40.

Drewno kominkowe.(33)854-47-10.

Jadalnię Lanao-Klose sprzedam. Stan idealny. W atrakcyjnej cenie. 601-426-929.

Mieszkanie do wynajęcia w Ustroniu Centrum. Pokój + kuchnia. 530-427-458.

Szukam domu do wynajęcia w Ustroniu. 605-887-338.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, schodów, desek. Mocne lakiery, 20zł/m$^2$. 666-989-914.

Poszukuję na stałe pomocy domowej (gotowanie, sprzątanie, pranie) na 10-20 godzin tygodniowo. Dobre warunki. Zawodzie Dolne. 607-654-344.

## DYŻURY APTEK

| | | | |
|---|---|---|---|
| 24-25.08 | Elba | ul. Cieszyńska 2 | tel. 854-21-02 |
| 26-27.08 | Centrum | ul. Daszyńskiego 8 | tel. 854-57-76 |
| 28-29.08 | Cent. Leków MAX | ul. Daszyńskiego 1 | tel. 856-11-93 |
| 30-31.08 | Lawenda | ul. Skoczowska 137 | tel. 855-10-14 |

Dyżur w godzinach 8.00-23.00.

## KONSULTACJE I PRZETARGI

**21.08.2017 r.** został opublikowany konkurs ofert pn.: Termomodernizacja dachu budynku mieszkalnego przy ul. Krótkiej 11 w Ustroniu w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Modernizacja budynków komunalnych" termin składania ofert – do dnia 29.08.2017 do godziny 10:00.

**22.08.2017 r.** został opublikowany konkurs ofert pn.: Opracowanie dokumentacji budowlano-wykonawczej doprowadzenia wody i kanalizacji sanitarnej do dwóch obiektów kortów tenisowych w Ustroniu przy al. Legionów w ramach zadania inwestycyjnego „Rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej i wodociągowej w mieście" – termin składania ofert – do dnia 30.08.2017 do godziny 10:00.

**Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl**

## CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

| | | |
|---|---|---|
| 25-27.08. | 11.00 | Zakończenie wakacji z food trackami, *rynek* |
| 26-27.08 | | Międzynarodowa Noc Zbójników, *KL Czantoria* |
| 26.08 | 16.00 | XXX Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny, *amfiteatr.* Wstęp wolny |
| 26.08 | 17.00 | Mecz piłki nożnej KS Spójnia Landek - KS Kuźnia Ustroń |
| 26.08 | 18.00 | Wernisaż wystawy twórczości Anny Flagi - „Dotyk wyobraźni", *Galeria Muflon* |
| 26.08. | 21.00 | Plenerowe kino letnie – „Młodość", *Mała Czantoria* |
| 26.08. | 21.00 | 8. Nocny Wjazd na Równicę, *rynek-Równica* |
| 27.08 | 11.00 | Mecz piłki nożnej LKS Błękitni Pierściec - LKS Nierodzim Ustroń |
| 28.08.-2.09 | | Letnia Szkoła Biblijna, ośrodek rekolekcyjny oo. Dominikanów, *Hermanice* |
| 2.09 | 16.00 | Rudi Schuberth & Big Silesian Band, *amfiteatr* |
| 2.09. | 10.00 | Ustroń kocha rower, *rynek* |
| 3.09. | | Rajdowy Ustroń, *rynek* |

## USTROŃSKA 10 lat temu

### *AMATORZY WHISKY*

*Personel sklepu zauważył, jak kobieta, z trzymiesięcznym niemowlęciem w wózku w towarzystwie mężczyzny dokonuje kradzieży whisky. Podczas próby zatrzymania przez personel sklepu, kobieta stała się agresywna, próbując się wyrwać. Niedoszłych posiadaczy markowego alkoholu jednak zatrzymano i przekazano policji. W tym samym czasie w tym samym sklepie inny mężczyzna ukradł 2 butelki Jacka Danielsa. Złodziej w trakcie zatrzymania pozostałych osób zdołał opuścić sklep wraz z wózkiem dziecięcym, który wcześniej prowadziła kobieta. (...) Znaleziono przy nim skradziony ze sklepu alkohol oraz dwa opakowania mleka w proszku. Wszystko znajdowało się w wózku dziecięcym.*

* * *

### *RZUCALI ŚLIWKAMI*

*Dość oryginalnie zabawiała się młodzież na os. Manhatan. 15 sierpnia postanowili zabawić się w śnieżki. A że śniegu nie było obrzucali przechodniów śliwkami. Uspokoić ich musieli dopiero strażnicy miejscy.*

* * *

### *NAJAZD GOŚCI*

*Takiego oblężenia, jakie miało miejsce 15 sierpnia, Ustroń dawno nie przeżywał. We wszystkich miejscach, do których tradycyjnie zmierzają odwiedzający nasze miasto, w parkowaniu musieli pomagać policjanci i strażnicy miejscy. Jak stwierdzają sami funkcjonariusze, pracy mieli pełne ręce, a i tak nie byli w stanie być we wszystkich tłocznych miejscach, gdzie mogliby pomóc. A np. na ul. Sportowej samochody parkowały aż po Inżbud. Do niektórych lokali gastronomicznych ustawiały się kolejki. W Parku Linowym na Równicy czekać trzeba było na swoją kolej pół godziny, oczywiście po odczekaniu w kolejce przed wjazdem na Równicę.* *Wybrała:* ***(ed)***

### SPROSTOWANIE

W 1999 roku gazdami nie byli państwo Kisiałowie, jak napisaliśmy w ubiegłym tygodniu, a Małgorzata i Józef Hellerowie z Lipowca. Za pomyłkę przepraszamy. Pan Józef Heller zmarł w roku 2006, ale wcześniej aż do 2005 roku brał udział w korowodzie dożynkowym z autorską scenką „Młyn i piekarnia". Był z nią również na Paradzie Shumanna w Warszawie na zaproszenie premiera Jerzego Buzka. Pani Małgorzata, wieloletnia członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu, zawsze pomagała mężowi przygotować wóz na Ustrońskie Dożynki.

# LIST DO REDAKCJI

*Nie wiem czy GU powinna lub czy musi drukować wszystko co ktoś chce sobie powiedzieć. Politolog Zenderowski w swoich wypowiedziach wielokrotnie mija się z prawdą lub przemilcza fakty przeczące jego tezie.*

*Chcąc rzekomo bronić nas przed obrazem Polaka - ksenofoba i rasisty raczej mówiąc to, co mówi, ten obraz ugruntowuje.*

*Uchodźcy: do Polski rzeczywiście napłynęła rzesza ponad miliona obywateli Ukrainy (różne są szacunki), lecz są to migranci, którzy przyjechali do nas pracować i Polska czerpie z nich korzyści.*

*Zaś wg danych Urzędu ds. Cudzoziemców od 2014 roku Ukraińcy złożyli ok. sześciu tysięcy wniosków o nadanie statusu uchodźcy. Pozytywną odpowiedź, w tym po odwołaniach uzyskały 183 osoby.*

*Więc w wypowiedzi pana Zenderowskiego prawdziwe jest tylko słowo „napłynęli". Publikowanie takich rozmów bez komentarza dziennikarki lub redakcji sprawia że GU w swej warstwie publicystycznej, zamiast być źródłem rzetelnej informacji, staje się tubą propagandową - w tym przypadku pana Zenderowskiego i jego poglądów.*

*Dane z Urzędu ds. Cudzoziemców może, celem weryfikacji wypowiedzi wywiadowanego, uzyskać GU bez trudu. Być może są znane też p. Zenderowskiemu, lecz świadomie pomijane – wszak ciemny lud wszystko kupi.*

*Nie byłem dotychczas na żadnym wykładzie p. Zenderowskiego, ale jeżeli są one zawsze oparte o dane potwierdzające z góry założoną przez niego tezę, to szkoda czasu.*

*Gość musi szanować lokalne zwyczaje:*

*podpisuję się pod tym obiema rękami, sam odwiedzając różne kraje świata szanuję te zwyczaje.*

*Nie wiem natomiast, czy wiadomo p. Zenderowskiemu o zachowaniach Polaków na Islandii. Stanowią tam już 10% populacji – czysto ekonomiczni imigranci, którzy przyjechali tu do pracy i po dobry socjal. Przyjechali katolicy do protestanckiego kraju. I co się zaczyna dziać?*

*Mimo udostępnienia im kościołów, żądają zgody na budowę swoich, katolickich. Niedawno, pod groźbą strajku, zażądali wolnego dnia od pracy w dzień Bożego Ciała. Władze na razie się nie ugięły. Czy pan Zenderowski coś o tym wie?*

*Jak nie wie, to pół biedy. Jak wie i świadomie przemilcza, to bardzo źle.*

*O Niemcach: nie rozumiem, dlaczego p. Zenderowski chce Niemcom urządzać życie. Jak nie chcą mieć dzieci, a stać ich na imigrantów, to niech to będzie ich sprawą. Już choćby na przykładzie Polski i ponad miliona pracujących u nas imigrantów z Ukrainy widać, że może to być dla kraju goszczącego korzystne.*

*Ale przestrzegaj gościu praw gospodarza. Na Islandii też.*

*Z poważaniem*

***Roman Macura***

**Nie taki dawny Ustroń.** **Fot. M. Niemiec**

# KRZYŻÓWKA

## 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

**POZIOMO: 1)** do zdobienia paznokci, **8)** pojazdy cyklistów, **9)** ustroński deptak nad brzegami Wisły, **10)** naręcze kwiatów, **12)** ścinano na nim głowy, **14)** członek Kościoła Jezusa Chrystusa założonego w USA, **15)** imię żeńskie, **16)** różne przedmioty, **19)** pasożytuje na ziemniakach, **22)** smaczna potrawa z drobiu, **23)** upleciony z kwiatów, **24)** rodzaj przedpłaty.

**PIONOWO: 2)** maszyna do szlifowania tafli lodowiska, **3)** skoczny polski taniec ludowy, **4)** zgrzyta w maszynie, **5)** odgłos z chlewika, **6)** imię męskie, **7)** ptak czczony w Egipcie, **11)** mroczny teren bagienny, **13)** umizgiwał się do panny, **17)** przytoczenie wypowiedzi, **18)** potwór śnieżny, **20)** imię żeńskie, **21)** aplikacja do smartfona.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 1 września.

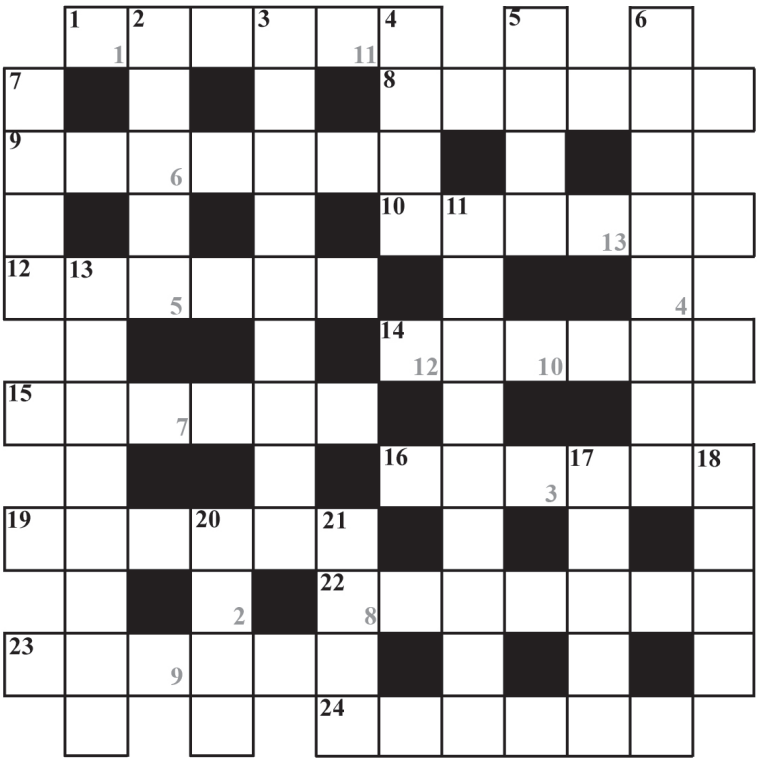

**Rozwiązanie Krzyżówki z nr 32**

## NIEBAWEM DNI USTRONIA

**NAGRODĘ W WYS. 50 zł** otrzymuje: **Józef Zahraj** z Ustronia, ul. Źródlana. Zapraszamy do redakcji.

**KSIĄŻKA DLA KRZYŻÓWKOWICZÓW** – Ojcowie wywierają potężny wpływ na życie swoich dzieci. Co zrobić, aby był to dobry wpływ? Poznaj siłę autorytetu ojca, moc wypowiadanych przez niego słów, a w szczególności słów błogosławieństwa. Odkryj znaczenie osobistego przykładu i potrzebę duchowego ojcostwa w książce Henryka Wieji „Moc błogosławieństwa ojca". Więcej na stronie: **www.koinonia.org.pl**

# PREMIEROWE ZWYCIĘSTWO

## MKS Lędziny - KS Kuźnia Ustroń - 1:4

Po porażce z Czańcem w pierwszej kolejce, piłkarze Kuźni Ustroń pojechali walczyć o pierwsze ligowe punkty do Lędzin. Miejscowy MKS również nie najlepiej rozpoczął sezon, ponieważ w pierwszej kolejce przegrał z GKS-em Radziechowy-Wieprz 2-0. Mecz rozpoczął się bardzo dobrze dla Kuźni, ponieważ już w 4. minucie Adrian Sikora zdołał pokonać bramkarza rywali. Dla doświadczonego napastnika było to jednak za mało. Kolejną bramkę dołożył 18 minut później. W 44. minucie obrońca Lędzin otrzymał swoją drugą żółtą kartkę, a jego drużyna od tego momentu musiała grać w osłabieniu. Gra w dziesiątkę nie przeszkodziła jednak MKS-owi w zdobyciu gola kontaktowego. Tuż przed przerwą Patryka Kierlina pokonał Mateusz Śliwa. W drugiej połowie spotkania bramkarz Kuźni nie dał się już pokonać, a jego koledzy z pola dołożyli kolejne bramki. W 75. minucie prowadzenie podwyższył Bartosz Iskrzycki. Dla piłkarza wypożyczonego z BKS Bielsko-Biała była to pierwsza bramka w barwach Kuźni. Wynik spotkania w doliczonym czasie gry ustalił Michał Pietraczyk, który skutecznie wykorzystał niepewną interwencję bramkarza rywali. Ustroniacy prezentowali się na boisku dużo lepiej niż ich przeciwnicy. Stworzyli sobie więcej sytuacji do zdobycia bramki, a ich zwycięstwo mogło być jeszcze wyższe. Dzięki temu podopieczni trenera Mateusza Żebrowskiego zdołali zdobyć swoje pierwsze punkty w IV lidze i awansowali na czwarte miejsce w ligowej tabeli. Gospodarzem tego spotkania byli ustroniacy, jednak ze względu na remont stadionu mecz odbył się w Lędzinach.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Patryk Kierlin – Ariel Moskała (od 65 min. Mateusz Zaczek), Michał Pszczółka, Konrad Pala, Damian Madzia, Arkadiusz Trybulec (od 80 min. Mateusz Brak), Konrad Kuder, Bartosz Iskrzycki, Szymon Chmiel (od 55 min. Tomasz Czyż), Maksymilian Wojtasik, Adrian Sikora (od 62 min. Michał Pietraczyk).

**Arkadiusz Czapek**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | Czaniec | 6 | 3:0 |
| 2 | Wilcza | 6 | 3:1 |
| 3 | Goczałkowice | 4 | 5:4 |
| **4** | **KS Kuźnia** | **3** | **4:2** |
| 5 | Skoczów | 3 | 5:4 |
| 6 | Radziechowy-Wieprz | 3 | 4:3 |
| 7 | Jasienica | 3 | 4:4 |
| 7 | Racibórz | 3 | 4:4 |
| 9 | Landek | 3 | 3:3 |
| 10 | Bytomski Sport | 3 | 2:2 |
| 11 | Wodzisław | 3 | 1:1 |
| 12 | Gaszowice | 2 | 4:4 |
| 13 | Tyski Sport | 1 | 4:5 |
| 14 | Podbeskidzie II B-B | 1 | 3:5 |
| 14 | Bełk | 1 | 3:5 |
| 16 | Lędziny | 0 | 1:6 |

# NOWY TERMINARZ ROZGRYWEK

Na kilka dni przed startem rozgrywek doszło do zmian w terminarzu. Zmiany te były spowodowane wycofaniem się z ligi Concordii Knurów. Klub, którego wychowankiem jest między innymi Jerzy Dudek, od dawna zmagał się z problemami finansowymi. **(ac)**

| | | |
|---|---|---|
| 26.08.2017 | godz. 17:00 | KS Spójnia Landek - KS Kuźnia Ustroń |
| 2.09.2017 | godz. 16:00 | KP Unia Racibórz - KS Kuźnia Ustroń |
| 9.09.2017 | godz. 16:00 | GKS Dąb Gaszowice - KS Kuźnia Ustroń |
| **16.09.2017** | **godz. 16:00** | **KS Kuźnia Ustroń - MKP Odra Centrum Wodzisław** |
| 23.09.2017 | godz. 16:00 | KP Beskid Skoczów - KS Kuźnia Ustroń |
| **30.09.2017** | **godz. 16:00** | **KS Kuźnia Ustroń - Tyski Sport II** |
| 7.10.2017 | godz. 15:00 | LKS Goczałkowice - KS Kuźnia Ustroń |
| **14.10.2017** | **godz. 15:00** | **KS Kuźnia Ustroń - LKS Drzewiarz Jasienica** |
| 21.10.2017 | godz. 15:00 | Bytomski Sport - KS Kuźnia Ustroń |
| **28.10.2017** | **godz. 14:00** | **KS Kuźnia Ustroń - LKS Decor Bełk** |
| 4.11.2017 | godz. 13:00 | LKS Wilki Wilcza - KS Kuźnia Ustroń |
| **11.11.2017** | **godz. 13:00** | **KS Kuźnia Ustroń - TS Podbeskidzie II Bielsko-Biała** |
| 18.11.2017 | godz. 13:00 | GKS Radziechowy-Wieprz - KS Kuźnia Ustroń |

# RAJD BARUM

Już w najbliższy weekend 25-27 sierpnia odbędzie się najbardziej prestiżowa rajdowa impreza u naszych południowych sąsiadów – 47. Barum Czech Rally Zlin 2017, który stanowić będzie szóstą rundę Rajdowych Mistrzostw Czech i szóstą rundę Rajdowych Mistrzostw Europy. Zwycięzców wyłoni rywalizacja na 15 dobrze znanych odcinkach specjalnych, które liczą łącznie blisko 205 km. Do walki stanie 151 załóg z całego świata, a wśród nich będą także Jarek i Marcin Szejowie. Reprezentanci GK Forge Metkom Rally Team otrzymali 22. numer startowy, a ich Ford Fiesta R5 będzie jednym z 37 najmocniejszych i najszybszych samochodów klasy R5. Pierwszy odcinek, wytyczony został ulicami centrum Zlina.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 21.08.2017 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 28.08.2017 r.

**Punkty sprzedaży gazety:** ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH" Kobyłecki, Sanatorium „Równica", Kiosk „U Sikorek" w centrum, Lewiatan Lipowiec, Lewiatan Manhatan, Lewiatan Poniwiec, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica", STRIMEX Zakład Przyrodoleczniczy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi